Opłata pocztowa uiszczona gotówką

GŁOS NARODU

Przedpłata wynosi:	W Krakowie odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa pols. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłat zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Cena numeru 15 groszy
Miesięcznie	3·60 zł.	3·30 zł.	4·00 zł.	[illegible] zł.	3·60 zł.	

Redakcja (tel. Nr. 190). Drukarnia i Administracja (tel. Nr. 3344) Kraków, ul. św. Krzyża 11. Konto P. K. O. w Warszawie 140.055 w Krakowie 401099

Nr. 227. Niedziela dnia 5 Października 1924 r. Rok XXXI.

Nasze bezpieczeństwo po podpisaniu paktu.

...Przypuśćmy teraz, że między Polską a Rosją sowiecką wybuchnie zatarg grożący wybuchem wojny. O powód nie trudno, przecież Sowiety prowadzą z nami nieustannie małą wojnę, wysyłając do Polski jużto bezczelne noty, jużto uzbrojone bandy dywersyjne. Noty naszego Ministerstwa spraw zagranicznych nie są nawet w Moskwie czytane. Wystarczyłoby, żeby Polska zarządziła pewne ostrzejsze środki retorsji, i mielibyśmy odrazu poważny zatarg międzynarodowy... Ale nawet polska retorsja nie jest warunkiem wybuchu wojny niezbędnym. Wystarczy, żeby Sowiety uznały w wojnie środek sprzyjający celom wszechświatowej rewolucji, a wówczas ani oburzenie świata, ani żadne moralne względy nie wstrzymają ich od napadu na Polskę. Jedyne czynniki, które Bolszewia uwzględnia, to konjunktura rewolucyjna w Europie i stosunek sił między Polską a Rosją. Subjektywna ocena tych czynników przez zainteresowane Sowiety ulega z natury rzeczy wielkim wahaniom. W każdym razie musimy być stale przygotowani na ewentualność, że pewnej wiosny zamiast not Cziczerina lub band Kalinina pojawi się na naszej granicy armja Trockiego.

Jakąż wówczas pomoc otrzymamy od Ligi Narodów?

Rada Ligi zawezwie najpierw komisarzy moskiewskich przed Trybunał Arbitrażowy. Sowiety odpowiedzą oczywiście szyderstwem i obelgami, podobnemi do tych, jakiemi przyjęły łagodną i wodnistą rezolucję Ligi w sprawie Gruzji.

Wówczas Liga Narodów uzna Rosję za napastnika i wezwie 50 państw do zastosowania wobec niego przepisanych w pakcie arbitrażowym sankcyj. To znaczy, że przerwane być powinny stosunki gospodarcze Rosji ze sąsiadami. Możemy być jednak pewni, że Niemcy tych stosunków nie tylko nie zaprzestaną, choćby poprzednio pakt arbitrażowy podpisały, ale że nawet będą dostarczać Rosji broni i środków wojennych... Bierzemy już pod uwagę tę optymistyczną ewentualność, że wojska lub organizacje wojskowe niemieckie nie wtargną w Korytarz Pomorski lub na Górny Śląsk z obawy przed atakiem francuskim. Czy Anglja wyśle nam wojska na pomoc? Ależ Macdonald oświadczył wyraźnie, że Anglja nie weźmie udziału w żadnych sankcjach wojskowych. Tem mniej na korzyść Polski, a na niekorzyść Rosji... A może Czechosłowacja? Jest to prawie wykluczone, zarówno ze względu na oficjalny rusofilizm Czechów, jak i na siłę komunizmu i socjalizmu czeskiego. Komunizm austrjacki i czeski utrudni nawet przewóz broni do Polski, jak to było w r. 1920. Już zaś obecnie Niemcy zapewniają, że podpisując pakt odrzucą klauzulę, którąby ich zmuszała do ewentualnego przewozu wojsk francuskich do Polski.

A zatem?...

A zatem Liga Narodów nie udzieli nam **żadnej pomocy.** A zatem w wojnie z Bolszewią będziemy skazani na własne siły i na pomoc naszych sojuszników. Nawet małe państwa bałtyckie, jeżeli nie będą napadnięte przez Sowiety, zachowują prawdopodobnie dla nich życzliwą neutralność. Uczynią to poprostu z obawy.

Takie skutki mieć będzie podpisany we środę pakt arbitrażowy dla naszego bezpieczeństwa na wschodzie. Czy możemy wobec tego zmniejszyć nasze pogotowie choćby o jedną dywizję, choćby o jedną baterję? Byłoby to przecież zbrodnią samobójstwa!... Genewski pakt bezpieczeństwa niczego w naszem bezpieczeństwie nie zmieni i jeśli prasa żydowska i lewicowa widzi w nim jakiś wypadek epokowy, to — abstrahując od jego znaczenia dla reszty świata, które jest zresztą jeszcze bardzo problematycznem — trzeba wyraźnie i głośno stwierdzić, że odnośnie do Polski jest on bez znaczenia. Nie dajmy się oślepić blagierom i bluffiarzom i patrzmy śmiało w oczy rzeczywistości!

Takąsamą jest nasza sytuacja na Zachodzie. Nie Anglja lub Hiszpanja pospieszą nam z pomocą w razie uznania Niemiec za „napastnika", ale przyjdą nam z pomocą nasi sojusznicy. Również nie ulega wątpliwości, że inne państwa nie zastosują wobec Niemiec bojkotu gospodarczego, zwłaszcza państwa mniejsze, jak Holandja, Danja lub Szwajcarja. Nie zechcą ryzykować na przyszłość swych stosunków z Niemcami.

Nie zmieni się więc nic w naszem położeniu, nie zmieniła się bowiem psychika naszych wrogów. W niej tkwią przyczyny naszego zagrożenia i ewentualnych zatargów. Kto przyczyn tych nie usunie, ten nie może od nas żądać zdemobilizowania choćby jednego żołnierza.

W dzisiejszym numerze:

Dwa wnioski nieufności dla Macdonalda,

Londyn. (AW.) Rząd angielski stanął wobec chwili przełomowej. Wniosek konserwatów **udzielenia votum nieufności prokuratorji państwa** za uwolnienie od odpowiedzialności komunistów, **znajdzie niewątpliwie większość w parlamencie.** Równoczesne całkiem niespodzianie **Asquith** zgłosił nowy wniosek o **udzielenie votum nieufności rządowi Macdonalda z powodu traktatu rosyjsko-angielskiego.** Wniosek ten głosi, że jeśli traktat pragnie wpłynąć na rozwój stosunków handlowych angielsko-sowieckich i bronić praw żeglarza angielskiego i jeżeli chce udzielić Rosji **kredytów na cele handlowe,** to układ obecny musi być odrzucony, ponieważ daje on Rosjanom pieniądze według reguł niedopuszczalnych w życiu handlowem tembardziej, że pieniądze te są Anglji potrzebne dla zwalczenia bezrobocia i podjęcia produkcji.

Kancl. Marks przy pracy nad rozszerzeniem podstaw gabinetu.

Berlin. (PAT.) Kanclerz rzeszy rozpoczął we czwartek **rokowania z przedstawicielami stronnictw w sprawie przekształcenia gabinetu.** „Lokalanzeiger" w związku z tem pisze, że kanclerz Marks będzie musiał zrezygnować z udziału w gabinecie albo socjalistów, albo stronnictw nacjonalistycznych, niemieckich ludowców i bawarskich ludowców.

RZĄD „WSPÓLNOTY NARODOWEJ".

Berlin. (PAT.) Biuro Wolffa donosi, że popołudniu odbyły się narady między kierownikami partji rządowych z kanclerzem rzeszy. **Zgodzono się na zamiar kanclerza podjęcia rokowań ze stronnictwami nacjonalistycznemi i soc. demokratami celem rozszerzenia podstaw gabinetu rzeszy.** O wyniku tych rokowań kanclerz powiadomi przywódców stronnictw rządowych.

Jak donosi prasa, w toku obrad kanclerz przedstawił **zasadniczą myśl,** która ma stanowić podstawę polityki **rządu wspólnoty narodowej.** Ośrodkiem tego programu będzie **przeprowadzenie układu londyńskiego.** Jak zapewniają z kół miarodajnych, kolejność, w jakiej kanclerz przyjmie przedstawicieli poszczególnych stronnictw, **nie ma żadnego znaczenia politycznego.**

Gen. Młodzianowski wojewodą poleskim.

Warszawa. (Telef. wł.). W najbliższych dniach Prezydent Rzeczypospolitej **podpisze nominację płk. Kazimierza Młodzianowskiego, komendanta** szkoły kadeckiej w Warszawie, który będzie mianowany **generałem, na stanowisko wojewody poleskiego.**

SOWIETY SPIESZĄ Z POMOCĄ BANDYTOM.

Warszawa. (PAT) Pościg za bandą łuniniecką trwa. Wczoraj schwytano jeszcze **dwóch uczestników, tak że przed sądem doraźnym stanie 12 uczestników bandy. Akcja po stronie sowieckiej,** celem niesienia pomocy bandytom, rozwija się. **Sowieckie posterunki pograniczne zostały podwojone.** Sygnały świetlne powiększono. Posterunkowy Dmowski, który odznaczył się podczas napadu, został **odznaczony krzyżem** zasługi i mianowany starszym przodownikiem.

POS. KORFANTY PREZESEM ŚLĄSKIEJ CH. D.

Katowice. (AW.) Na zebraniu frakcji chrześcijańsko-demokratycznej w Sejmie śląskim **dokonano wyborów zarządu.** Prezesem klubu wybrano **posła Korfantego.**

Zamknięcie V-ej sesji Ligi narodów.

Genewa. (PAT.). Zgromadzenie Ligi rozpatrywało w dalszym ciągu projekt protokołu w sprawie arbitrażu.

Scialoja (Włochy), oświadcza, że idea obowiązkowego arbitrażu znajdowała od dawna wielu zwolenników we Włoszech, czego dowodem może być cały szereg traktatów, zawartych przez Włochy, poczynając od roku 1903, specjalnie zaś traktat, zawarty niedawno z Szwajcarją. **Hymans** (Belgja) stwierdza, że delegacja belgijska przyłącza się do rezolucyj rozpatrywanych przez zgromadzenie i wyraża ubolewanie, że projekt protokołu ma pozostać w zawieszeniu w oczekiwaniu na opracowanie planu rozbrojenia, którego dokonać ma dopiero konferencja dla spraw rozbrojenia. **Iszi** (Japonja) zapewnia, że delegacja japońska ożywiona była zawsze szczerem pragnieniem ustalenia w tej sprawie projektu, opartego na słuszności i logice. Delegacja japońska gotowa jest przyłączyć się bez zastrzeżeń do projektowanej rezolucji. **Koumanoudi** (SHS.) jest zdania, że protokół stanowi sam przez się traktat międzynarodowy, i że musi być jakotaki traktowany. **Henderson** (Wielka Brytanja) uważa, że metoda obowiązkowego arbitrażu, połączonego z zastosowaniem odpowiednich sankcyj, zapewni bezpieczeństwo bardziej istotne, niż jakiekolwiek inne metody. Trzy wielkie zasady arbitrażu bezpieczeństwa i rozbrojenia muszą być złączone nierozerwalnie i wprowadzone w życie za pośrednictwem paktu w formie wyjaśnionej i rozszerzonej przez protokół. Mowca sądzi, że poparcie opinji publicznej przełamie te przeszkody, które dotychczas znajdują się na drodze do zmniejszenia zbrojeń.

Paweł **Boncour** (Francja) oświadcza, że nowy sojusz, opierający się na protokole, mającym na celu pokojowe załatwianie wszystkich zatargów, nie jest zamknięty, jak dawniej święte przymierze, lecz otwarty dla wszystkich. Protokół stanowi jeden etap na drodze do pacyfikacji ogólnej.

Po kilku dalszych przemówieniach przewodniczący zgromadzenia Motta ogłosił zamknięcie rozpraw. Zgromadzenie przy jednomyślnej zgodzie 43 głosujących delegacyj, postanawia zalecić wszystkim państwom, wchodzącym w skład Ligi, przyjęcie protokołu i przedstawić niezwłocznie protokół do podpisu. Na posiedzeniu popołudniowem zakończona została V. sesja Zgromadzenia Ligi.

Następnie przewodniczący Motta oświadcza, że dotychczas 10 państw podpisało protokół. Są to państwa: Albanja, Bułgarja, Estonja, Francja, Grecja, Łotwa, Portugalja, Polska, Królestwo SHS. i Czechosłowacja. Przewodniczący zawiadamia pozatem, że Francja podpisała bez zastrzeżeń klauzulę, dotyczącą obowiązkowej jurysdykcji międzynarodowego trybunału sprawiedliwości w Hadze.

Wybór niestałych członków Ligi.

Utrzymano status quo.

Genewa. (PAT) Wczoraj po południu, przed zamknięciem sesji zgromadzenia Ligi, odbyły się wybory członków niestałych Ray Ligi na rok 1925. Wobec przewidywanych w roku przyszłym zasadniczych zmian konstytucji Rady Ligi, na zgromadzeniu zapadło porozumienie, aby do tego czasu pozostawić status quo, przedłużając mandat wszystkich obecnych członków Rady Ligi na jeden rok. W rezultacie tego porozumienia wybory wczorajsze były tylko formalnością i nie zmieniły istniejącego stanu rzeczy.

Deklaracja min. Skrzyńskiego.

Warszawa. (AW.). Wśród mowców, którzy przemawiali podczas wczorajszego zamknięcia Ligi Narodów, znajdował się minister Skrzyński, który oświadczył, że przyjmuje protokół, będący rezultatem harmonijnej współpracy Francji i Anglji, oraz wspólnych wysiłków wszystkich członków. W tej uroczystej chwili Polska pamięta o twórcy projektu Ligi Narodów prezydencie Wilsonie. Po tych słowach odezwały się na sali gorące oklaski, które ponownie powtórzyły się, gdy Skrzyński przypomniał, że Polska była i jest narażona na niebezpieczeństwo, ponieważ jest najwięcej na wschód wysuniętą placówką cywilizacyjną.

Po tych słowach złożył p. Skrzyński następującą deklarację:

Leżący przed nami protokół jest dokumentem wielkiej wagi, tworzącym podstawę pokoju, opartego na bezpieczeństwie, sprawiedliwości, traktatach i integralności terytorjalnej państw, stwarzających instytucję arbitrażu obowiązkowego. Protokół ten potępia jako zbrodnię międzynarodową wszelką wojnę zaczepną. Jesteśmy szczęśliwi, mogąc wziąć udział razem z wami Panowie w budowie tego wspaniałego pomnika, wznoszącego się w wyższe sfery cywilizacji i godności ludzkiej i oświadczam, że podpisuję protokół w imieniu Rządu Polskiego.

Pierwsze posiedzenie konferencji francusko-niem.

Inauguracyjne przemówienie Reynaldi'ego. — Francja przełamała trudności gospodarcze. — I Niemcy pracują całą siłą pary. — Definitywny czy przejściowy traktat. — Transport i żegluga.

Paryż. (PAT.). Otwierając czwartkowe pierwsze posiedzenie konferencji francusko-niemieckiej dla zawarcia traktatu handlowego, minister Reynaldi wygłosił dłuższe przemówienie.

Zwrócił on przedewszystkiem uwagę na to, że Francja jakkolwiek wzięła na siebie ciężar odbudowy własnemi siłami zniszczonych obszarów, to jednak mimo tych wielkich ciężarów finansowych i trudności gospodarczych, już obecnie zdołała powrócić do systemu wolnego handlu i może się poszczycić, że już szczęśliwie przezwyciężyła niebezpieczeństwo kryzysu walutowego. Niemcy, jak wiadomo, bardzo poważnie ograniczyły swobodę handlu oraz przechodziły poważny kryzys walutowy i wogóle finansowy, pomimo to jednak nie przestały one rozwijać w dalszym ciągu swego przemysłu i swoich środków produkcji, a nawet można o nich powiedzieć, że pracują całą siłą pary.

Otóż obecnie z okazji rokowań należy sobie zadać pytanie, czy stan gospodarczy obu państw wchodzi już obecnie na normalne tory o tyle, aby można było stosunki gospodarcze między temi obu państwami gruntować na systemie definitywnych przepisów, czy też należy chwilowo ograniczyć się do ustalenia systemu przejściowego, który dopiero następnie możnaby odpowiednio przekształcić i ulepszyć. Francja, zdaniem mowcy, będzie musiała domagać się jeszcze na lat kilka utrzymania systemu ulg dla przemysłu Alzacji i Lotaryngji przy imporcie do krajów rzeszy. Najspieszniejszego bodaj uregulowania domagają się sprawy transportu i żeglugi oraz sprawy handlu między obu krajami.

O POLSKO-NIEMIECKĄ UMOWĘ HANDLOWĄ.

Warszawa. (Telef. wł.) Dnia 10 b. m. rozpoczęnie obrady Komisja międzyministerjalna w sprawie traktatu handlowego polsko-niemieckiego.

JAPONJA PROPONUJE NIEMCOM UKŁAD HANDLOWY.

Berlin. (PAT.) Jak się „Lokalanzeiger" dowiaduje, Japonja zaproponowała Niemcom zawarcie układu handlowego.

Strajk robotników eksportowych w Berlinie.

Zatory bagażowe na dworcach kolejowych.

Berlin. (AW) Strajk robotników eksportowych trwa w dalszym ciągu. Dworce kolejowe są przeładowane bagażami, tak, że niema już miejsca na przechowanie nowych towarów. Właściciele zakładów przewozowych odmawiają wszelkim zaproszeniom do rokowań, chociaż robotnicy z początku wyrazili gotowość polubownego załatwienia sprawy. Tygodniowa płaca robotnika wynosi 36 marek, obecnie żądają oni 37 i pół. Władze kolejowe zapowiedziały, że jeżeli strajk nie zostanie zlikwidowany, to za 24 godzin będzie zmuszony wstrzymać ruch w stronę Berlina.

Cziczerin odradza Niemcom wstąpienie do Ligi.

Berlin. (AW.). Powszechną uwagę zwrócił wczoraj artykuł „Diplomatikusa", pod którym to pseudonimem ukrywa się znany agent dyplomatyczny Niemiec, Ludwik Stein. Diplomatikus oświadcza, że Cziczerin wystosował do niego 21-go września list, w którym powołując się na układ w Rappallo, odradza Niemcom wstąpienie do Ligi Narodów i prosi go o odczytanie tego listu, mającego charakter urzędowy. Przed dwoma laty kiedy ministrem spraw zagranicznych był Simon, ten ostatni wypowiedział się za wstąpieniem Niemiec i Rosji razem do Ligi. Diplomatikus zawiadamia, że trzej kierownicy dyplomacji sowieckiej Cziczerin, Rakowski i Litwinow są wrogami Ligi Narodów i prowadzą wielką akcję, mającą na celu przekonanie świata, że Liga, jako organizacja zwycięzców, nie ma racji bytu. Tymczasem obecna sytuacja Niemiec się zmieniła. Muszą one wyzyskać moment psychologiczny, który przejawia się w tem, że Anglja i Francja, a nawet Stany Zjednoczone są obecnie za przyjęciem Niemiec do Ligi. Z tego powodu Diplomatikus uważa za stosowne odsłonić te próby oddziaływania na rząd niemiecki przez Sowiety.

Apel Husseina o pomoc.

Londyn. (PAT) Reuter donosi: Król Hussein zwrócił się powtórnie z apelem do rządu brytyjskiego, prosząc o pomoc wobec wielkiego niebezpieczeństwa, jakie zagraża Mecce.

Kair. (PAT) Reuter. Waidomości, jakie dziś otrzymano z Mekki ,są nader sprzeczne. Potwierdza się jedynie to, że kto tylko mógł, ten zbiegł do Djeddach. W Mecce pozostał jedynie król Hussein ze swoją świtą, poza tem kalecy.

ZACIĘTE WALKI POD SZESZUANEM.

Madryt. (PAT.) Według oficjalnych doniesień, nieprzyjaciel usiłował wczoraj przerwać komunikację między Tetuanem a Szeszuanem, po zaciętych walkach został jednak odparty, pozostawiając na polu bitwy 123 poległych oraz liczną zdobycz. Droga prowadząca z Totuanu do Szeszuanu jest zupełnie wolna.

Berlin. (PAT.) (Daily Express). Oddział hiszpański pomiędzy Laracho i Szeszuanem został doszczętnie zniesiony.

Berlin. (PAT.) Według doniesień z Londynu, Abdul-Kerim usiłował zamówić w Anglji 300.000 karabinów z odpowiednią ilością amunicji.

Obrady Rady gospodarczej.

Walka z drożyzną. — Kredyty. — Ruch budowlany.

Warszawa. (Telef. wł.) W piątek popołudniu rozpoczęły się obrady Rady gospodarczej, która debatuje nad walką z drożyzną, nad sprawami kredytów i uruchomienia ruchu budowlanego. — Obrady przeciągnęły się do późnego wieczora.

UTWORZENIE STAŁEGO FUNDUSZU MELJORACYJNEGO.

Warszawa. (PAT.) Jak wiadomo, Rada ministrów uchwaliła na ostatniem posiedzeniu projekt ustawy zmieniający niektóre postanowienia ustawy z dnia 26 października 1921 roku o popieraniu publicznych przedsiębiorstw meljoracyjnych. Dotychczas ta ustawa zawierała pewne zastrzeżenia spowodowane nieuregulowaną dawniej sytuacją finansową. Wobec zrównoważenia budżetu projekt nowej ustawy przewiduje utworzenie stałego funduszu meljoracyjnego, który umożliwi podjęcie niezbędnych robót w dotyczącej dziedzinie.

MINISTER PRZEMYSŁU ZWIEDZI G. ŚLĄSK.

Katowice. (AW.) Dnia 16 b. m. przybywa do Katowic minister przemysłu i handlu Kiedroń, aby osobiście przekonać się o potrzebach przemysłu i robotników. Minister zatrzyma się w Katowicach, Królewskiej Hucie i Bielsku, gdzie odbędą się konferencje z przedstawicielami przemysłowców, robotników oraz Izb handlowych.

O preliminację konkordatu ze Stolicą Apostolską.

POS. GRABSKI U KARDYNAŁA GASPARIEGO.

Rzym. (PAT.) Przybył tutaj poseł Stanisław Grabski, delegowany przez rząd polski celem ustalenia wspólnie z ministrem pełnomocnym Rzeczypospolitej przy Watykanie, Władysławem Skrzyńskim, preliminarjów konkordatu między Rzecząpospolitą a Stolicą Apostolską. Poseł Grabski przedstawiony został przez ministra Skrzyńskiego sekretarzowi stanu, kard. Gaspariemu oraz pralatom sekretarjatu stanu.

AUDJENCJA MONS. LAURIEGO U PAPIEŻA.

Rzym. (PAT.) Papież przyjął dziś na posłuchaniu msgr. Lauriego, nuncjusza w Warszawie.

Rada wojenna o przysposobieniu wojsk. młodzieży.

W roku bież. zgłoszony będzie projekt ustawy o przysposobieniu wojskowem. — Akcja przysposobienia będzie skoncentrowana w ręku wojska.

Warszawa. (PAT.) Pod przewodnictwem ministra Sikorskiego odbyło się we czwartek drugie posiedzenie Rady wojennej, poświęcone zagadnieniom przysposobienia wojskowego, instrukcji strzeleckiej i sprawom przemysłu wojennego. Zasady przysposobienia wojskowego, referowane przez szefa sztabu generalnego St. Hallera, zostały po przedyskutowaniu jednogłośnie przyjęte i będą musiały znaleźć ujęcie w ustawie, której projekt zgłoszony będzie jeszcze w roku bieżącym, ciałom ustawodawczym. Zasady te zmierzają przedewszystkiem w tym kierunku, aby objąć te warstwy narodu, które przymusowo służbie wojskowej nie podlegają, a więc młodzież w wieku szkolnym, młodzież w wieku przedpoborowym, nadkontygensowych i ewentualnie starsze roczniki. Zarysowała się przytem zgodna opinja, że dla młodzieży w wieku szkolnym przygotowanie wojskowe prowadzone być musi przez władze cywilne i organizacje już istniejące przy pomocy wojska. Nacisk w tej kategorji położono specjalnie na wychowanie fizyczne i sporty, następnie już w wieku przedporobowym w zakresie strzelniczym i w zasadach wyszkolenia wojskowego. Rozpowszechnienie strzelnictwa na wzór innych państw winno być troską rządu i instytucji samorządowych.

Stosując przymus przysposobienia wojskowego tam, gdzie po temu istnieć będą warunki (szkoły, nadkontyngensowi) oraz zachęcając do tej pracy z pomocą specjalnych ulg, zasadą winna być ochotnicza organizacja przysposobienia wojskowego. W każdymbądź razie przysposobienie wojskowe oprzeć się musi na pomocy ze strony społeczeństwa w zakresie propagandy, oraz na zgodnem współdziałaniu czynników rządowych z wojskiem.

Instrukcję strzelecką referował generał broni Żeligowski. Przedstawiony projekt instrukcji strzeleckiej z poprawkami zrobionemi przez Radę wojenną, zostanie wkrótce wypróbowany i następnie oddany wojsku do użytku.

Kongres ochrony pracy i walki z bezrobociem.

Praga. (PAT.). W gmachu parlamentu nastąpiło we czwartek uroczyste **otwarcie międzynarodowego kongresu polityki socjalnej.** Kongres zagaił delegat francuski profesor **Boissard.** Do prezydjum honorowego, wybranego przez aklamację, **wszedł także Sokal (Polska). Prezydentem** kongresu wybrano dyrektora **międzynarodowe biura pracy Alberta Thomasa.**

Prezydent Thomas **w przemówieniu swem** oświadczył, że polityka socjalna, powołana jest do **utrzymania równowagi produkcji światowej.** Zadaniem kongresu jest obrona godności ludzkiej robotnika i zapewnienie masom pracującym odpowiedniego miejsca w społeczeństwie. Kongres praski zajmie się między innemi sprawą połączenia Instytutu międzynarodowego dla ustawowej ochrony pracy z międzynarodową organizacją dla zwalczania bezrobocia. Ta sprawa ma stanowić punkt ciężkości dążeń kongresu.

Boissard wygłosił następnie referat o **prądach socjalnych w przeszłości i perspektywach na przyszłość.** Po przerwie południowej obrady kongresu odbywały się dalej. Między innymi w dyskusji nad referatami przemawiał także **delegat niemiecki Pieper,** zaznaczając, że dotąd brak jest należycie zorganizowanego zabezpieczenia przed bezrobociem, jednak w Niemczech poczyniono już kroki w tym kierunku. Delegat angielski Harrison referował **o zatrudnianiu nieletnich w przemyśle,** wskazując szczególnie na przemysł **zapałkowy i tekstylny.** Oba te przemysły **zatrudniają dzieci od 10 letnich poczynając.** Kongres musi podjąć interwencję celem ograniczenia liczby nieletnich, zatrudnionych w przemyśle. Mowca zgłasza rezolucję, domagającą się **zakazu wyrobu zapałek z białego fosforu.**

Po przemówieniach delegatów austrjackich i francuskiego del Foustera, delegat angielski Florence przedstawia statystykę na dowód, że 8-godzinny **dzień pracy nie wpłynął na zmniejszenie się produkcji.** Delegat niemiecki profesor Brestano w długiej mowie omawiał rezultaty konferencji londyńskiej i układy pokojowe, zawarte z Niemcami. Mowa jego była wybitnie polityczna. Między innemi starał on się udowodnić **potrzebę przedłużenia dnia roboczego w Niemczech** ze względu na warunki, w jakich się znajdują i potrzebę wywozu nadwyżki produkcji. W odpowiedzi na to przemówienie dyrektor międzynarodowego biura pracy Thomas **zastrzegł się przeciwko wnoszeniu do dyskusji na kongresie zagadnień politycznych** i prosił, aby mowcy w swoich referatach unikali momentów politycznych. Delegat francuski Jouhaux **kategorycznie zastrzegł się przeciwko formie przemówienia delegata niemieckiego,** którego przemówienie zawierało wprost oskarżenia.

Zgon Władysława hr. Zamoyskiego.

Kurniki (Poznańskie). (AW.) **Wczoraj w nocy zmarł hr. Wład. Zamoyski. Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek.**

Ś. p. hr. Władysław Zamoyski był potomkiem rodu, który niejednokrotnie zaszczytnie zapisał się w dziejach Polski. Był synem **generała Zamoyskiego, wybitnego działacza na emigracji,** a siostrzeńca Adama Czartoryskiego. Właściciel rozległych dóbr w Poznańskiem (Kurniki), b. Kongresówce i Małopolsce, był znakomitym ich gospodarzem i organizatorem, czego przykładem chociażby dobra zakopiańskie, wykupione od księcia Hohenlohego, a oddane przezeń niedawno rządowi polskiemu jako „dar narodowy“. Jego staraniem i nakładem pieniężnym zawdzięczać należy w znacznej mierze pomyślną dla nas decyzję w sprawie Morskiego Oka w Tatrach. Wybitny patrjotyzm łączył się u niego z głęboką i żywą wiarą praktykującego katolika. To stanowiło dlań podstawę do owocnej, filantropijnej pracy na polu społecznem.

Ś. p. Zamoyski urodził się w r. 1852, matką jego była Jadwiga z Działyńskich.

Hołd Czechów dla Sienkiewicza.

Warszawa. (AW.). „Przegląd Wieczorny“ donosi z Pragi czeskiej, że między **rządem czeskim a polskim toczą się rokowania w sprawie przewiezienia zwłok Sienkiewicza przez Pragę.** Czesi chcą na parę godzin zatrzymać zwłoki **w Pradze, aby wystawić je w Panteonie czeskim.** Jednocześnie pod protektoratem praskiej Rady miejskiej **ma się odbyć wielka uroczystość żałobna.** Czeskie ministerjum kolei żelaznej zgodziło się na bezpłatne przewiezienie zwłok Sienkiewicza przez terytorjum czeskie. W **pociągu wiożącym zwłoki będzie jechał czeski honorowy posterunek wojskowy.** Na wszystkich **stacjach oddawane będą honory wojskowe.**

Doniosłe uchwały klubów sejmowych.

P. S. L. WOBEC GROZY SYTUACJI WEWNĘTRZNEJ.

Warszawa. (Telef. wł.) W ciągu piątku zakończyły swoje obrady kluby: Zw. Lud. Nar. i P. S. L.

Klub P. S. L. w rezolucjach swoich zwraca uwagę, że sytuacja państwowa poważnie zarówno na terenie międzynarodowym, jak i wskutek położenia gospodarczego doznała pogorszenia przez anarchję szerzącą się na kresach.

Klub P. S. L. z naciskiem podnosi, że rząd i Sejm pozostają bierni wobec jawnej antipaństwowej agitacji niektórych posłów i senatorów, nadużywających nietykalności poselskiej. Jako jedną z przyczyn ciężkiej sytuacji państwowej klub widzi w braku konsolidacji wśród stronnictw polskich. **Klub wzywa rząd, ażeby wyszedł z biernej obserwacji stanu bezprawia, które wzmaga się** w państwie i zapewnił bezpieczeństwo i stan prawny **przy reorganizacji policji państwowej** według przygotowanego już dawniej projektu przez wprowadzenie sprawiedliwej i silnej administracji.

Klub stwierdza, że uregulowanie stosunków **mniejszości narodowych do państwa nie może się odbywać ani w atmosferze ani pod naciskiem zbrojnych band i uważa za szkodliwe te hasła, które zmierzają do rozbijania państwa** przez projekty niektórych stronnictw.

Następnie klub piętnuje demagogję lewicy, a zwłaszcza „Wyzwolenia“, stoi na stanowisku rządu parlamentarnego, podnosi konieczność **zmiany konstytucji i ordynacji wyborczej, a** wreszcie porusza sprawę reform rolnych.

PROTEST ZW. L. N. PRZECIW ZANIEDBANIOM W POLITYCE ZAGRANICZNEJ.

Rezolucje Związku L. N. wyrażają protest, że ze **strony polskiej delegacji nie było należytego odporu w obradach Ligi Narodów wobec prób zakwestjonowania praw Polski do G. Śląska i zaznaczają, że wszelkie zamachy na nasze granice będą z całą bezwzględnością odparte. Klub odrzuca następnie tworzenie komisji mieszanych w dzielnicach zachodnich, domaga się, aby przy zawieraniu traktatu handlowego z Niemcami zabezpieczono interesy gospodarcze i polityczne Polski. W sprawie ziem wschodnich klub stwierdza, że bezczynność rządu i agitacja zbrodniczych żywiołów,** doprowadziła do dzisiejszego stanu i wymaga energicznych zarządzeń, **nie wykluczając nawet czasowego wprowadzenia stanu wyjątkowego na tym obszarze. Klub odrzuca zapowiedź ministra** spraw zagranicznych **na posiedzeniu Ligi Narodów w sprawie uniwersytetu ruskiego.** Klub domaga się **ukarania przestępców skarbowych,** zwraca szczególną uwagę na nadużycia podatkowe na G. Śląsku. **Klub śledzi z niepokojem objawy korupcji publicznej, wyrażającej się w tworzeniu spółek spożywczych, kooperatyw o charakterze rolnym albo bankowym,** które otrzymują ze sfer rządowych **zaliczki, obstalunki, prawa wywozu, kredyty,** narażając w ten sposób położenie skarbu na duże straty **i wprowadzając** demoralizację do życia publicznego.

Klub oświadcza, że za działalność rządu nie bierze żadnej odpowiedzialności.

WOJEWODA WILEŃSKI — RACZKIEWICZ.

Warszawa. (Telef. wł.). Bawi w Warszawie delegat wileński Raczkiewicz w związku z przemianowaniem delegatury na województwo. P. Raczkiewicz będzie mianowany wojewodą.

Z dnia politycznego.

Jak p. Hupkę oszukali żydzi?

Stosunki istniejące dotąd między obozem „Czasu" i obozem żydowskim zaczynają się psuć. Stwierdza to polemika, jaka się toczy między organem stańczykowskim, a syjonistycznym „Nowym Dziennikiem". Polemika ta byłaby ciekawa i pożyteczna; mogłaby nam bowiem wyjaśnić niektóre momenty z historji naszych politycznych ruchów, gdyby polemiści — nie lękali się opinji publicznej. Jedno przynajmniej stwierdzono: oto **że nasi konserwatyści jeszcze przy ostatnich wyborach szanse swych zwycięstw opierali na przymierzu z żydami.** W ostatnim „Nowym Dzienniku" ustala to ponad wszelką wątpliwość Dr Oberlaender, ten właśnie, który w okresie wyborów najwięcej zasług położył w łączeniu żydów z konserwatystami i „demokratami" w jeden blok. Na dowód swych twierdzeń cytuje nazwisko dość znane. Pisze bowiem:

„nawet tak trzeźwy i rutynowany polityk, jak Dr Hupka (współpracownik „Czasu"), który kandydował w okręgu Jasło—Tarnobrzeg z listy Nr 14, opierał szanse swej kandydatury na głosach żydowskich. **Na trzy dni przed wyborami dawał wyraz temu zapatrywaniu, a liczbę głosów żydowskich, jaką spodziewał się otrzymać, określił, zdaje mi się, na około pięć tysięcy.** W dniu wyborów na 13 tysięcy żydów uprawnionych do głosowania, 12 tysięcy żydów oddało głosy na listę narodowo-żydowską z Drem Thonem na czele. **Dr Hupka otrzymał około 1 i pół tysiąca głosów. Jakżeż bolesne musiało być jego rozczarowanie!"**

Genewskie złudzenia posła Niedziałkowskiego.

W Genewie bawił także i socjalistyczny pos. Niedziałkowski. Obserwacje poczynione „za kulisami" — jak je określa — nasunęły mu szereg „wrażeń", z któremi dzieli się na łamach „Naprzodu".

Uderza go przedewszystkiem ogólny „zwrot na lewo, jaki Europa przeżyła w ciągu ostatnich lat". Zapewne! Po „zwrocie na prawo", zawsze przychodzi „zwrot na lewo"! Jak znów po „zwrocie na lewo" przychodzi „zwrot na prawo". Taka jest natura rzeczy! I gdyby p. Niedziałkowski poprzestał tylko na tem spostrzeżeniu, któremu trafności nie można odmówić, możnaby wątpić, czy mu się podróż do Genewy opłaciła! Ale pozostaje do rozstrzygnięcia kwestja: czy Polska dobrze na tym „zwrocie na lewo" wychodzi? Ta zaś wiąże się z innem „wrażeniem" pos. Niedziałkowskiego.

Twierdzi on mianowicie, że dla Polski nieprzyjaźnie usposobieni są obecnie „burżuazyjni radykali", socjaliści natomiast, to — wszystko życzliwi nam ludzie, którym o nic tak nie chodzi, jak o silną Polskę. Konstatuje bowiem:

„Albo sprawa pretensyj niemieckich do „korytarza gdańskiego". Skoro się zaczyna o nich mówić z jakimś głośnym pacyfistą burżuazyjnym, kręci on nosem, mruży oczy z powątpiewaniem, nie odpowie nigdy prawie nic wyraźnego. **Ogromna część socjalistów natomiast świetnie rozumie niebezpieczeństwo dla pokoju powszechnego, jakie wynikłoby z prób wprowadzania w życie odnośnego, narazie pobożnego tylko życzenia".**

Ejże! Czyżby istotnie p. Niedziałkowski zdołał w krótkim czasie nawrócić i p. Modigliani'ego i Breitscheida i Macdonalda, dla których zostawienie Polsce „korytarza gdańskiego" przedstawiało

Spór o Mossul.

W Lidze Narodów toczy się obecnie spór między Anglją a Turcją o terytorjum Mossulu. Zatarg ten, jakkolwiek drobny, ciekawym jest już z tego względu, że rzuca charakterystyczne światło na politykę wschodnią Anglji w ogólności, a w szczególności na drogi, jakiemi to mocarstwo zdąża do zawładnięcia władzy nad światem.

Mossul jestto mały kraj, co do obszaru niewiele większy od dzisiejszej Austrji, który należał dotychczas do Turcji, tworząc „wilajet", podzielony na trzy mniejsze okręgi czyli sandżaki. Leży w dolinie górnego Eufratu i Tygru. Z chwilą zawarcia pokoju, wkroczyły wojska angielskie do Iraku i utworzyły z niego samodzielne państwo, osadziwszy tam jako króla Fejsala, syna Husseina i wykonując nad tym krajem rodzaj protektoratu. Turcja zgodziła się na ten zabór, po przegraniu wojny i zawieszeniu broni, zawartem z Anglją w Mudros, granice jednak między Turcją a Irakiem nie zostały ustalone. A właśnie między Turcją a Irakiem leży Mossul. Tam nie odrazu wkroczyły wojska angielskie i Turcja uważała, że kraj ten pozostanie w jej posiadaniu. Tymczasem, już po zawarciu zawieszenia broni, zajęli Anglicy Mossul i zarządzili pod presją wybór emira Fajsala na „króla Mossulu", chcąc temsamem oderwać tę prowincję od Turcji i przyłączyć do Iraku, w któremby mogli swobodnie gospodarować, gdyż „król" Fajsal jest tylko narzędziem w ich ręku.

A było się o co dobijać, gdyż niepokaźny ten kraik posiada bezcenne skarby podziemne, to jest naftę. Posiadanie terenów naftowych daje już w dniu dzisiejszym olbrzymie korzyści finansowe, a w przyszłości decydować będzie o mocarstwowem stanowisku państwa, które te skarby będzie posiadało. Zapotrzebowanie produktów ropy, w pierwszym rzędzie benzyny, ma tak doniosłe znaczenie przy powszechnem dzisiaj zastosowaniu motorów spalinowych, że żadne państwo, nie posiadające kopalń naftowych, nie będzie mogło prowadzić wojen, gdyż np. lotnictwo nie może się obejść bez tego materjału pędnego. Cóż dopiero mówić o siłach morskich, gdzie motory tak poważną odgrywają rolę (łodzie podwodne, motorowe i t. p.).

Anglja tedy, pod pozorem utworzenia samodzielnego kraju, postanowiła zawładnąć Mossulem. Mając pewne zobowiązania, przyrzekli Anglicy odstąpić Francji część terenów do eksploatacji nafty.

Turcja jednak nie dała za wygraną. Nie mogąc prowadzić otwartej wojny z Anglją, zaczęła inspirować napady band zbrojnych nietylko na Mossul, ale i na pograniczne miejscowości Iraku. Na to Anglicy płacąc pięknem za nadobne wkroczyli do centrum Mossulu i zajęli miasto Sulejmanje, oraz podburzyli chrześcijan nestoryjskich do napadu na terytorjum tureckie Kurdystan-Hakkiari. Mimo jednak, że Anglicy znajdują się obecnie w warunkach dogodniejszych, walki te wyczerpały ich do tego stopnia, iż dzienniki angielskie przyznając się do dużych strat, wyrażają opinję, że wycofanie się Anglików, będzie korzystniejszem wobec małych szans powodzenia. Ostatecznie tam, gdzie nie pomoże oręż, może zwycięży dyplomacja i Anglicy próbują teraz szczęścia na tej drodze. Pomaga im ta okoliczność, że na podstawie Traktatu Lozańskiego spór o Mossul ma być rozstrzygniętym przez Radę Ligi Narodów. Sprawa znajduje się już w Genewie. Delegat Turcji Fethy bey, przedstawiwszy zamach Angli na terytorjum tureckie, zaproponował, ażeby w imię sprawiedliwości zastosowano w Mossulu plebiscyt, któryby orzekł, do którego państwa prowincja ta pragnie należeć. Według angielskiej statystyki, ludność Mossulu wynosi 780 tysięcy, z czego większość stanowią Kurdowie 450.000, potem Arabowie 180.000, nestorjanie 65.000, żydzi 18.000, a Turków jest zaledwie 66.000. Mimoto Turcy pewni są zwycięstwa, gdyż Kurdowie, wychowani w kulturze tureckiej, stoją bezwzględnie po stronie Turcji.

Propozycji tureckiej przedstawił lord Parmoor kontrpropozycję, polegającą na tem, by wyznaczono komisję dla zbadania tej sprawy i zadecydowania o przynależności Mossulu. Ostatnie telegramy donoszą, że teza angielska zwyciężyła. Rada Ligi orzekła, że zostanie wybraną komisja, złożona z 3 członków, która poweźmie decyzję, co do granic Iraku i Turcji, a obydwa państwa, t. j. Anglja i Turcja, muszą przyjąć bezwzględnie tę decyzję. **A. M.**

WALKI W MOSSULU.

Wojska tureckie zbliżają się do Mossulu, a angielskie oddziały lotnicze zmuszone zostały do obrony Iraku przed ofenzywą turecką. Liga Narodów wystosowała notę do Angory, wskazując na zawarcie kompromisu w Genewie i wzywając do zaprzestania jakichkolwiek poruszeń wojskowych, gdyż fait accompli: nie będziesz uznany przez Ligę.

Franciszek Muszyński.

Jeszcze jeden Polak, którego warto by odzyskać dla naszego naukowego pośmiennictwa.

I. Wśród wielkich radości, połączonych z przywróceniem naszego państwowego bytu i z połączeniem się rozdartych dzielnic, nienajmniejszą była ta, której się doznawało na wieść o badaczach światowej sławy, znanych dotychczas tylko z dzieł w językach obcych, a w tym przełomowym momencie naszych dziejów „wracających na ojczyzny łono". Takiemi uczuciami przejmowała niewątpliwie wielu lektura polskich rozpraw Tadeusza Zielińskiego, głośnego autora „Cicero im Laufe der Jahrhunderte", która to książka obiegła w wielu wydaniach cały glob ziemski.

Ale są jeszcze pisarze i to zwłaszcza filozoficzni, ogłaszający dotąd, pomimo swej narodowości polskiej, prace tylko w języku niemieckim, co niekoniecznie trzeba położyć na karb obojętności dla ich Macierzy, ale raczej naszych trudnych stosunków wydawniczych i sytuacyj, w jakich się znaleźli. Np. autor jednej z najlepszych historjozofji, niedawno wyszłej, **Sawicki** zna i uwzględnia z widoczną sympatją poglądy naszych wieszczów i **Cieszkowskiego.** Polakiem z Warmji ma być podobno wybitny epistemolog **Świtalski.** W r. b. wyszła w Paderbornie u Schöningha dość spora rozprawa (295 str. mniejszego 8-o) **Franciszka Muszyńskiego** o namiętnościach „Unsere Leidenschaften. Der Mensch in seinen innerlichen Kämpfen, Siegen u. Niederlagen z dewizą „der innere Feind der schlimmste Feind" i z dodatkiem „Kant — der Protagoras der Neuzeit". Autor ma już za sobą dwa dzieła: o temperamentach (2-gie wydanie z roku 1921) i o charakterze z roku 1910 (wyczerpane), a nadto przekładał **Gilleta** książki o kształceniu serca i o kształceniu charakteru. Jako profesor gimnazjalny w Eupen, odstąpionem Belgji na mocy Traktatu Wersalskiego, nie jest już politycznie związany z Niemcami. W tekście przytacza zupełnie poprawnie przysłowia polskie: „człowiek bez złości jest ryba bez kości".

Autor zdaje się nie solidaryzować z zasadą „suaviter in modo, fortiter in re" i raczej obrał sobie za dewizę **fortissimo** pod każdym względem. To też niedyplomatyczny ton, w jakim traktuje ogromną większość nowożytnych filozofów, a szczególnie **Kanta**, nie bardzo uprawnia do nadziei, by którykolwiek z naszych wydziałów uniwersyteckich państwowych powołał go na katedrę. Wszak nawet takiej znakomitości w świecie naukowo-prawniczym jak **Petrażycki** wzięto niedawno bardzo za złe, że mówił lekceważąco o Kancie na publicznem posiedzeniu Akademji. Jednakże ten żarliwy i bez zastrzeżeń zwolennik filozofji św. Tomasza, jakim jest autor omawianej książki, mógłby stać się bardzo pożyteczną siłą nauczycielską w uniwersytecie lubelskim lub w innym naszym czysto katolickim instytucie naukowym. Jego traktat o namiętnościach ludzkich zawiera wiele wywodów i twierdzeń całkiem słusznych. Pisany jest z niepospolitą werwą, z wielkiem znawstwem ludzkiej natury i literatury pięknej, zwłaszcza niemieckiej. Szczęśliwie podkreśla autor niezbędność jakiegoś, choćby najbardziej ogólnikowego poznania tam, gdzie ma być mowa o którejkolwiek namiętności. Istotnie sam proces fizjologiczny, czy będzie nim szybsze, czy powolniejsze, regularniejsze, czy mniej regularne krążenie krwi, czy też akcja systemu nerwowego, nie objaśnia nam, dlaczego ktoś miłuje lub nienawidzi kogoś, lub coś, dlaczego raduje się czemś lub boleje nad czemś, dlaczego się obawia lub ma nadzieję, otuchę, albo czemu go coś gniewa. Poznania jako warunku wzruszeń i namiętności, nie można tu oczywiście brać w sensie wytworu umysłowego logicznie uzasadnionego, bo i najdowolniejsze domysły, najfantastyczniejsze wieści za dobrą monetę przyjęte, bywają podnietami do zrodzenia się owych stanów, lub do utwierdzenia w nich. Nastroje towarzyszące odczuwaniu mniej lub więcej wyraźnie uświadamianych stanów własnego organizmu, np. głodu lub innych dolegliwości fizycznych nie wystarczają do objaśnienia całej postaci ludzkich **wzruszeń i namiętności.**

się do niedawna jeszcze jako „niebezpieczeństwo dla pokoju powszechnego“? Nic dotąd nie wiadomo o zmianie zapatrywania na Polskę u tych socjalistycznych mężów stanu! Wiadomo natomiast i to jest pewnem, że, gdy ci jawnie opowiadają się za nowym rozbiorem Polski, to żaden, literalnie żaden socjalista francuski, włoski, angielski (nie mówiąc już o niemieckich) nie wystąpił w obronie dzisiejszego stanu posiadania Polski. Gdy więc nas pos. Niedziałkowski zapewnia o swoich bardzo „korzystnych“ dla Polski „wrażeniach“ wyniesionych z „za kulis“ międzynarodowego socjalizmu, musimy mu mimo zrozumiałej szczerej chęci nie wierzyć i dalej trzymać się wypowiedzianego już przez nas zdania, że **największym wrogiem Polski obecnie na terenie międzynarodowym jest socjalizm, zarówno z III, jak i z II międzynarodówki!**

Rewolucja socjalna i słońce afrykańskie!

Sowiety, które — jak wiadomo — zabiegają o zawarcie traktatu politycznego z Francją, równocześnie organizują w jej kolonjach ruch powstańczy. Odbyła się świeżo w Moskwie „uroczystość wręczenia sztandarów wolności“ przedstawicielom „narodów Gwadelupy i innych kolonij francuskich“. Przy tej okazji przedstawiciele sowietów mówili o „solidarności białych robotników z czarnymi“ i „gotowości rosyjskiego proletarjatu do wspólnej i ostatecznej walki z imperjalizmem francuskim“. W imieniu „narodów Gwadelupy“ przyjął sztandary murzyn Lianian, pracujący w kominternie. Oświadczył on, że wkrótce już uzewnętrzni się siła rewolucyjna ludów kolonjalnych, i że „gorące słońce afrykańskie przyczyni się do najrychlejszego wybuchu rewolucji socjalnej“.

Sowiety więc — jak się stąd pokazuje — chcą za wszelką cenę przyspieszyć wybuch rewolucji socjalnej. Zapały jednak rewolucyjne chłodzi zimne słońce Europy. Liczą, że „gorące słońce afrykańskie“ okaże się lepszym od niego sprzymierzeńcem rewolucji i próbują wywołać ferment we francuskich kolonjach. Tylko, czy ta najnowsza akcja sowiecka przyczyni się do przyspieszenia francusko-sowieckich układów?

Pięćdziesięciolecie światowego związku pocztowego.

W pierwszej połowie 18 stulecia królewsko-polski, a zarazem i książęco-saski radca handlowy, P. I. Marperger, wydał w Dreźnie szereg osobliwych rozpraw, których treść wzbudziła niemałe zainteresowanie w ówczesnym świecie kulturalnym. W jednej z nich czytamy: „Jakby to było wspaniale, gdyby można było korespondować z całym światem, gdyby europejscy potentaci zawarli umowę z azjatyckimi i innymi barbarzyńskimi książętami, umożliwiającą korespondowanie z ich poddanymi. Jak na tem zyskałaby sztuka i inne umiejętności, jak rozwinąłby się handel i t. d.“

Myśl rzucona przez Marpergera, uważana pierwotnie nawet za „curiosum“, musiała długo czekać na urzeczywistnienie. Wysłanie wówczas listu zagranicę do któregokolwiek kraju europejskiego nie było tak łatwem jak dzisiaj, samo uiszczenie opłaty było istną zagadką geograficznomatematyczną, tem trudniejszą do rozwiązania, im przez więcej krajów miał przechodzić dany list do miejsca przeznaczenia. Każde bowiem państwo uważało wówczas przewóz listów przez swe terytorjum za niebezpieczną akcję antypaństwową, dla innych znowu był przewóz źródłem znacznych dochodów. Opłata listu zależała nietylko od odległości i od wagi, ale również od okoliczności przez ile krajów miał on przechodzić. Wchodziły więc w rachubę, z powodu rozmaitych systemów wag, gramy, uncje, łuty i t. d., a bardzo często zdarzało się, że mimo uiszczenia wszelkich możliwych opłat, list wracał do nadawcy, gdyż dla jednego z krajów był za gruby, dla innego za długi, dla trzeciego wreszcie za szeroki.

Monopol przewożenia listów morzem posiadali wówczas wyłącznie Anglicy, listy więc z krajów zamorskich nadchodziły wprost do Londynu, jeśli jednak na którym ciążyła jakakolwiek dopłata, zatrzymywano go w Londynie, skąd zawiadamiano odnośny urząd pocztowy, że dla X. Y. nadszedł list n. p. z Rio de Janeiro, na którym ciąży taka a taka dopłata, a po zapłaceniu tej należytości list zostanie z Londynu wysłany do miejsca przeznaczenia.

Jak takie trudności hamowały rozwój życia gospodarczego i kulturalnego, zbytecznem byłoby dowodzić, przyczyną zaś tych niedomagań był ówczesny bezwzględny separatyzm polityczny, ustawiczne wojny, oraz prymitywne urządzenia komunikacyjne. Dopiero wynalazek znaczka pocztowego przez księgarza londyńskiego James Chalmersa, a następnie zaprowadzenie jednolitej opłaty bez względu na odległość w całej Anglji, t. zn. „penny ports“ przez sekretarza poczt angielskich Rowland Hilla w roku 1836, spowodowały szereg reform, które uwieńczone zostały światowym Związkiem pocztowym. Państwa europejskie poszły w ślad za Anglją, zaprowadzając u siebie również jednolite opłaty i znaczki pocztowe, a wzmożony obrót listowy wskutek tej reformy, która i finansowo zapewniała najlepsze rezultaty, skłonił je do nawiązania wzajemnych stosunków pocztowych z sąsiedniemi państwami. Wyrazem usiłowań nawiązania szerszych stosunków była zwołana za inicjatywą Stanów Zjednoczonych A. P. konferencja w Paryżu w roku 1863 i jakkolwiek nie doprowadziła ona do żadnych wiążących umów, to jednak stała się niejako kamieniem węgielnym przyszłego „światowego związku pocztowego“. Wojna francusko-pruska w roku 1870—71 powstrzymała na krótki czas prace przygotowawcze około założenia związku, jednak dzięki staraniom sławnego organizatora poczt niemieckich Stephana ostateczne trudności zostały usunięte i na dzień 15 września 1874 r. zwołano pierwszy kongres pocztowy do Berna szwajcarskiego, w którym wzięło udział 22 państw. — Zawarta umowa między państwami biorącemi udział w kongresie polegała na następujących zasadach: Przystępujące do związku państwa tworzą dla przesyłek listowych jeden okręg pod nazwą **„Światowy związek pocztowy — Union generale des Postes“**, listy przechodzące przez państwa związkowe mają wolność tranzytu, opłata za przewóz lądem czy morzem jest jednostajna, opłaty za przesyłki listowe wogóle jednolite. wreszcie rozdział opłat między państwa zostaje zniesiony. Odtąd każde państwo uiszczoną u niego opłatę za list zatrzymuje w całości dla siebie.

Na kongresie berneńskim powstała więc organizacja niezmiernej doniosłości pod każdym względem, a zakres działania jej objął prawie wszystkie cywilizowane kraje na ziemi, organizacja, której oddano do dyspozycji wszystkie środki komunikacyjne, jakie stworzyła kultura. Od tego czasu znikły granice polityczne dla obrotu listowego, handel i ogólne życie gospodarcze szybkim krokiem poczęły wstępować na wyżyny, na jakich przedtem nigdy nie były, wzmogła się emigracja, nastąpiło zbliżenie się ku sobie narodów pod względem kulturalnym.

Następne kongresy regulujące sprawę wysyłki listów wartościowych, przekazów, oraz paczek do i z zagranicy uczyniły Światowy Związek pocztowy instytucją, bez której życie tak handlowe, jak i kulturalne byłoby dziś nie do pomyślenia.

Obecnie odbywający się w Sztokholmie w pięćdziesięcioletnią rocznicę powstania Związku kongres jest z kolei ósmym. Przedstawicielem Polski na nim jest st. radca Generalnej Dyrekcji poczt i telegrafów Dr Blachier. — L. Siwiec.

Trzeba się czegoś dowiedzieć, chociażby ta wiadomość i sąd o niej były fałszywe, aby zapłonąć gniewem, powziąć nadzieję lub obawę. Słusznie zresztą odróżnia M. wzruszenia (afekty) od namiętności (passji) na tej zasadzie, że pierwsze powstając nagle i przez czas stosunkowo krótki wstrząsają organizmem i psychiką podległego im osobnika — dodajmy i to, że jako wymykające się z pod namysłu nie są ani zaletami, ani wadami etycznemi — podczas gdy namiętności, które określa jako dążenie mające za przedmiot istotne lub tylko pozorne dobro lub zło (w tym ostatnim wypadku naturalnie rozgrywa się walka z tym przedmiotem lub co najmniej unikanie go) urabiają się i potężnieją zwolna, stopniowo i, jeżeli mają charakter etycznie ujemny, t. j. na podstawie poznania przeważnie zmysłowego człowiek goni za dobrem ułudnem, lub ucieka od urojonego zła, trawią, czyli wycieńczają, osłabiają całą jego istność cielesno-duchową. A jeżeli znów przeciwnie ich przedmiotem jest dobro prawdziwe, względnie gdy zwalczane przez nie, lub unikane jest zło prawdziwe, poznane jako takie raczej rozumem, niż zmysłami, wtedy wzmagają siły ludzkie i wytwarzają bohaterów, jak się autor wyraża. Takiemi dodatniemi namiętnościami powodują się np. gorący miłośnicy prawdy, piękna, sprawiedliwości.

Witold Rubczyński, prof. Uniw. Jag.

Teatr Narodowy.

W dniu dzisiejszym został otwarty w Warszawie Teatr Narodowy.

Nowa ta placówka sztuki polskiej splata się z bardzo dawnymi czasy. W r. 1765 założył król Stanisław August pierwszą stałą scenę polską pod tem dumnem mianem. Przez lat sto kilkadziesiąt raz silniej, a raz słabiej promieniowało z tej sceny polskie słowo.

Wyrabiali się na niej artyści i wyrabiali się, pisując dla niej, autorzy. Znana na cały świat Ledóchowska była dzieckiem tej sceny, grywał na niej Bogusławski, Żółkowski, potem Żelazowski Roman i Helena Modrzejewska, która znów imię polskie rozgłosiła po świecie. Do twórczości pobudzała ona Bielawskiego i Bohomolca, Bogusławskiego i Niemcewicza, Osińskiego i Fredrę, Feliúskiego i Korzeniowskiego. Ona pierwsza wystawiła dramaty Słowackiego, na niej debjutował Bałucki i Sarnecki, a potem Świętochowski, Sienkiewicz, Zapolska, Rydel, Przybyszewski. Ona zrodziła operę polską, dla niej tworzył Elsner i Kurpiński, jej przewodniczył Moniuszko. Ma wielką i zaszczytną przeszłość.

Wskutek zewnętrznych stosunków i wewnętrznych niedomagań upadła, zamieniona uprzednio w „Rozmaitości“ i dała się prześcignąć innym scenom, zasilanym dostatnio z wciąż nowych źródeł i blasków.

Dziś na zgliszczach „Rozmaitości“ powstał znów Teatr Narodowy. Znów zazłocą i rozgłoszą się stokrotnie tesame litery, które wyryte były na czole teatru w wieku stanisławowskim, w czasach Księstwa Warszawskiego, w czasach rozbiorów i niewoli, powstań i walk. Pod sprężystą dyrekcją p. Osterwy wskrzesi Teatr Narodowy tesame idee, które lśniły w założeniu jego w wieku ośmnastym.

Popierać twórczość polską najintensywniej i wyłącznie, dbać o jej świetny rozrost, pokrzepiać ją i pomagać jej, przeszkadzać temsamem krzewieniu się chwastów, których dziś tak dużo — oto jedna kategorja dążeń i starań Teatru Narodowego.

A druga — skupić najlepsze jednostki artystyczne, stworzyć najświetniejszy zespół, aby móc wybitnie działać i głęboko zaznaczyć się w historji teatru polskiego na najchlubniejszej jej karcie.

Wierzymy, że Teatr Narodowy podoła tym założeniom.

Wierzymy, że związany tradycją z ową starą placówką polskości, która tak dzielnie walczyła w najcięższych czasach, nie zawiedzie nadziei naszych, które w nim pokładamy, że dźwignie dramat polski z wielkiego upadku dzisiejszego, że wspólną pracą autora i artysty stworzy wzniosłą przystań dla najlepszych elementów sztuki.

Witr.

WYPOSAŻENIE TECHNICZNE TEATRU.

Z dniem dzisiejszym otwarty Teatr Narodowy w Warszawie posiada niezmiernie bogate wyposażenie techniczne. Pod tym względem należy on do jednostkowych wprost placówek u nas.

Wielka scena obrotowa daje możność szybkiego zmieniania dekoracyj, przez co usuwa się tak nużące nieraz przydługie antrakty. Wszystkie zjawiska przyrody, które mogą być potrzebne do uwypuklenia, czy podkreślenia akcji, będą zastosowywane według wymagań najnowszej techniki teatralnej. Pioruny nie będą miały dźwięku walonej młotkiem miednicy, jak to było dotychczas, lub toczącej się kulki kręgielnianej, błyskawice, wywoływane specjalnemi efektami świetlnemi, nie będą biec w jednym tylko kierunku, chmury, zapomocą przesuwalnych pęków promieni rzucanych na ruchome ekrany, dadzą wrażenie prawdziwego nieboskłonu. Deszcz i śnieg będzie padał aż do złudzenia...

(w.)

Z Polski i ze świata.

Bank Mieszczańsko-Ludowy w Tarnowie.

Z inicjatywy Dra Br. Kuśnierza, członka wydziału Związku Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych odbyło się w dniu 28 ub. m. w Tarnowie, w sali Gwiazdy założycielskie zebranie Banku Mieszczańsko-Ludowego, spółdzielni z nieograniczoną odpowiedzialnoścą przy współudziale szerokich sfer inteligencji i mieszczaństwa miasta Tarnowa. Bank, którego potrzebę odczuwano w Tarnowie bardzo silnie, wzbudził żywe zainteresowanie. Wyborny zespół członków Rady Nadzorczej daje gwarancję, że bank pomyślnie się będzie rozwijał. Czynności organizacyjne objęli: ks. Paryło i prof. Kapuściński.

Sąd nad pojedynkiem.

Duże zainteresowanie wywołała w Warszawie rozprawa sądowa przeciw podpułkonikowi Dżwonkowskiemu za jego wystąpienie z bronią w ręku w pojedynku z redaktorem Nowaczyńskim, jaki odbył się dnia 8 marca b. r. w lesie Wawerskim. Powodem pojedynku stała się dotkliwa aluzja do osoby podpułkownika, jaka ukazała się w jednym z artykułów w „Myśli Niepodległej“. Pojedynek jednak skończył się bezkrwawo, poczem nastąpiło pojednanie. Sprawą tą zajęła się Prokuratura wojskowa.

Wychodząc z założenia, że pojedynek jest ustawowo wzbroniony, postawiła podpułkownika w stan oskarżenia za bezprawne narażenie własnego życia na szwank, tem więcej, że popułkownik mógł żądać satysfakcji w drodze skargi do prokuratora. Istnieje przytem specjalny oficerski sąd honorowy, który może wydawać orzeczenia w honorowych sprawach oficerskich. Z tych dwóch powodów odrzuciła prokuratura tłumaczenie się oskarżonego, iż działał pod wpływem wyższej konieczności.

Sąd był jednakże innego zdania, gdyż uwolnił podpułkownika od odpowiedzialności i kary, stając w zupełności po stronie oskarżonego i uznając motywy jego postępowania, które zmusiły go do poświęcenia posłuszeństwa ustawie, dobru wyższemu, jakiem jest honor i niebezpieczeństwo utraty stopnia oficerskiego.

Warszawa — ku czci Sienkiewicza.

Rada miejska Warszawy uchwaliła wziąć gremjalny udział w uroczystościach żałobnych ku czci H. Sienkiewicza i wyasygnować 20.000 zł. na koszta pogrzebu i fundusz im. Sienkiewicza.

Dom żołnierza polskiego w Katowicach.

W najbliższych dniach ma nastąpić w Katowicach otwarcie Domu Żołnierza Polskiego. Środki na budowę tego domu zebrano z urządzonej na ten cel loterji i darów. Przystąpiono również do budowy Domu Zdrowia dla oficerów. Dom będzie się mieścił w Jastrzębiu i będzie mógł pomieścić około 200 rodzin.

Wzrost kosztów utrzymania we wrześniu.

Komisja do badania zmian kosztów utrzymania ogłasza, iż koszt utrzymania w Warszawie we wrześniu w porównniu z sierpniem wzrósł o 4.09%.

W Poznaniu wzrosły w tym czasie koszta utrzymania o 8.05%.

Odlot polskich lotników z Medjolanu.

W czwartek po południu odleciało z Medjolanu do Warszawy sześciu lotników polskich, odbywających lot na zakupionych we Francji samolotach.

Odrestaurowywanie Petersburga.

W Petersburgu odbyło się posiedzenie miejscowego sowietu, poświęcone likwidacji skutków powodzi. Mowcy stwierdzili, że restauracja miasta potrwa czas dłuższy i wymagać będzie wielkich wysiłków. Między innymi woda uszkodziła 103 fabryki. Według pobieżnych obliczeń straty przemysłu wynoszą 13.8 miljonów rubli. Najwięcej jednak ucierpiał majątek miejski. Większość bruków i chodników została zniszczona. Kanalizacja, mosty i ulice nadbrzeżne są silnie uszkodzone. Komisja powzięła szereg uchwał w sprawie naprawy zniszczenia.

W sprawie wykrytych ksiąg Liwjusza

ukazały się znowu nowe pogłoski. — Zdaniem szeregu uczonych, profesor Fusco posiada całość rękopisu, ale w tekście arabskim, odnalezionym niedawno w Marokku. Profesor Fusco wszedł w układ z niektóremi tłómaczami arabskimi i zamierza wydać całość w kilku językach.

25-LECIE POLITECHNIKI WARSZAWSKIEJ. W roku ubiegłym minęło 25 lat od czasu otwarcia politechniki warszawskiej, oraz powstaniu organizacji studenckiej „Zjednoczenie“. Z tej okazji koło b. wychowańców politechniki warszawskiej przy stow. techników w Warszawie organizuje zjazd ogólno-koleżeński, w którym pożądany jest jaknajliczniejszy udział b. wychowańców od czasu jej powstania aż do chwili obecnej. Zjazd odbędzie się 12 października b. r.

POMNIK DLA AWIATORÓW AMERYK. W POLSCE. Na zjeździe Sokółów w Brooklynie uchwalono urządzić wycieczkę do Polski, w której weźmie udział około 2.000 Polaków z Ameryki. W programie wycieczki jest udział w uroczystości odsłonięcia pomnika trzech awiatorów amerykańskich, którzy padli w obronie Polski. Pomnik stanąć ma we Lwowie ze składek, zebranych przez polski Związek Narodowy w Ameryce.

ZAKOŃCZENIE STRAJKU TRAMWAJOWEGO W BYDGOSZCZY. Trwający w Bydgoszczy od dziesięciu dni strajk pracowników tramwajowych i elektrowni został wczoraj zlikwidowany. Pracownicy tramwajowi otrzymali 30%, zaś robotnicy elekrowni i warsztatów tramwajowych 40% podwyżki.

KURS DOKSZTAŁCAJĄCY DLA LEKARZY rozpoczął się we środę w Berlinie. Dotychczas zapisało się na ten kurs 200 lekarzy ze wszystkich części świata.

SPECJALNA KOMISJA DO WALKI Z LICHWĄ ma być utworzoną w Anglji. Celem jej będzie kontrola działalności lichwiarzy i kantorów bankierskich.

NAGRODA POKOJU. Swego czasu amerykanin, Edward Filene, rozpisał nagrodę za najlepszą pracę o pokoju. Jury przyznały pierwszą nagrodę w kwocie 100.000 fr. paryskiemu profesorowi Maurette, drugą (30.000 fr.) wziął prof. Tasset, również Francuz, trzecią (20.000 fr.) Ramon, urzędnik w ministerstwie pracy. Jedna z mniejszych nagród dostała się Augustowi Gauvain, znanemu dziennikarzowi paryskiego „Journal des Débats“.

Policja w pościgu za Reichertem.

DOCHODZENIA IZBY KONTRLOI PAŃSTWA.

Jak się dowiadujemy, dochodzenia w sprawie nadużyć w krakowskiej kasie skarbowej Nr 1 prowadzą w dalszym ciągu organa kontrolne Izby skarbowej i ekspozytury urzędu śledczego. Niezależnie od tych dochodzeń prowadzi równocześnie badania ksiąg i depozytów **oddział krakowski Izby kontroli Państwa.** Ze względu na to, że kontrole depozytów skarbowych jeszcze za czasów urzędowania Reicherta przeprowadzane były bardzo rzadko, przeto **badanie ksiąg posuwa się powoli i natrafia na liczne trudności.** Ilość wciągniętych w rejestr depozytów sądu okręg. karnego wynosi **kilkanaście tysięcy,** toteż skontrolowanie tych wszystkich pozycyj, oraz odpowiadających im przedmiotów wymaga dłuższego czasu.

SPEKULACJE WALUTOWE.

Według dotychczasowych poszlak, Reichert zaczął się dopuszczać nadużyć **jeszcze w roku 1914.** Wtedy to bowiem z obawy przed inwazją rosyjską **wywieziono wszystkie depozyty do Wiednia, a nadzór nad nimi powierzono Reichertowi.** Zarówno przy wysyłaniu depozytów do Wiednia, jak i po ich powrocie do Krakowa **nie przeprowadzano żadnej kontroli.** W toku dochodzeń wyszło na jaw, że Reichert, poza kradzieżami depozytów, **uprawiał na wielką skalę spekulację walutową, wykorzystując pieniężne depozyty,** dochodzące nieraz bardzo wysokich sum. Wychodzą na jaw liczne szczegóły, które świadczą, że Reichert trudnił się **także pożyczaniem pieniędzy depozytowych** i że niejednokrotnie znachodził się w trudnem położeniu, gdy musiał na zarządzenie władz sądowych wypłacać większe kwoty. Reichert dawał sobie widocznie w ten sposób radę, że **sprzedawał kosztowności,** a uzyskaną gotówkę przesyłał sądowi.

BRAK NIEZWYKLE CENNEGO NASZYJNIKA Z R. 1878.

Jak słychać w szeregu **skradzionych kosztowności znajduje się nieocenionej wprost wartości naszyjnik, złożony do depozytu jeszcze w r. 1878.** Nie jest też dotąd sprawdzone, czy przedmioty z biżuterji, złożone do depozytu, posiadają **prawdziwe kamienie, czy też Reichert wymienił je na imitacje.** W tym celu ma współdziałać przy śledztwie **komisja złożona z rzeczoznawców sądowych.**

KTO POKRYJE STRATY?

Ogólna wysokość strat nie jest jeszcze ustalona. Władze rządowe będą szukać pokrycia szkód **na majątku Reicherta;** o ileby wartość zdefraudowanych kosztowności i pieniędzy przekraczała **majątek Reicherta,** rząd będzie dochodził **odszkodowań na miesięcznych poborach tych urzędników skarbowych i sądowych, którzy byli powołani do kontroli depozytów.**

Szczegóły ucieczki - Karlsbad i Praga.

Co do ucieczki Reicherta z Krakowa, władze policyjne ustaliły następujące fakty: Defraudant uciekł z Krakowa w nocy z czwartku na piątek t. j. z 18 na 19 **września i przedostał się na terytorjum czeskie od strony Cieszyna za przepustką.** Wobec uzasadnionych przypuszczeń, że Reichert obierze torytuorjum czeskie za miejsce schronienia, **cała akcja wywiadowcza skierowała się w tę stronę.**

Od osób, które powróciły do Krakowa z Karlsbadu dowiedziała się policja, że **Reichert bawił tam w ostatnich dniach.** Osoby te, nie wiedząc o defraudacji Reicherta, nie zwróciły zbytniej uwagi na pobyt jego w Karlsbadzie. Zarządzony natychmiast pościg dał o tyle dodatni wynik, że **stwierdzone zostało, iż Reichert przejeżdżał również przez Pragę,** gdzie zatrzymał się kilkanaście godzin. Policja jest już podobno na tropie Reicherta **i w porozumieniu z tamtejszemi władzami poczyniła odpowiednie przygotowania celem ujęcia defraudanta.**

DEFRAUDACJA, JAKIEJ NIE BYŁO OD R. 1914.

Zaznaczyć należy, że defraudacja, jakiej się dopuścił Reichert, należy do największych, jakie notowano w Krakowie od r. 1914. Wówczas bowiem głośna była afera urzędnika pocztowego **Wilczka,** który zdefraudowawszy 400.000 kor., uciekł do Frankfurtu nad Menem. Część sprzeniewierzonej gotówki ukrył w jednym z grobowców tamtejszego cmentarza, zaś resztę znaleziono u jego wspólników, przechowaną w bezecze do filtrowania octu. Na ślady pobytu Wilczka wpadła policja krakowska, śledząc korespondencję nadchodzącą do Krakowa na poste-restante „Beka“, a przeznaczoną dla spólników Wilczka. Policja przejęła wówczas całą korespondencję, wysłała do Frankfurtu sfingowaną odpowiedź spólników i wyznaczyła Wilczkowi spotkanie w Dreźnie, gdzie go też aresztowano.

Frekwencja na Uniw. Jag.

Napływ studentów na Uniwersytet Jagielloński pomimo zakończenia okresu wpisów trwa w dalszym ciągu. **Do dnia wczorajszego Kwestura zarejestrowała 3700 słuchaczów i słuchaczek, a na najbliższe trzy dni wydała około 500 kolejnych kartek wpisowych.** Dzięki znakomitej organizacji Kwestury jako wydziału finansowego Uniwersytetu, jako też intenzywnej pracy urzędników, załatwianie studentów postępuje szybko i w jak najlepszym porządku. Proceder z jednym indeksem trwa nie dłużej jak jedną minutę. Na czele wydziału finansowego Uniwersytetu stoi kwestor p. Henryk Matus, b. rewident sądu apelacyjnego w Krakowie, który przy swej fachowej wiedzy i dużej energji przyczynił się wybitnie do należytego zorganizowania kwestury.

Kronika krakowska.

Drożyzna wzrosła o 10%

Lokalna komisja statystyczna dla badania wzrostu drożyzny przy Województwie w Krakowie ustaliła na posiedzeniu w dniu 3 października b. r., że w miesiącu wrześniu b. r. koszta utrzymania średniej rodziny pracowniczej wzrosły o 10.44%.

Czyżby nowy Bazes?

W piśmie „Rękodzieło i Przemysł", organie Stow. żydowskich rękodzielników w Krakowie, nr. VI, b. r., czytamy interesujące wywody o działalności żyda p. Neumanna, kupca z ul. Szpitalnej. Pismo to, przypominając nieżyjącego już p. Bazesa (prawą ręką ongiś p. prezydenta Lea), od „którego skinienia zależną była egzystencja każdego niemal kupca i rzemieślnika w mieście", zwraca uwagę na p. Neumanna, który — pisze „Rękodzieło i Przemysł" — „zapatrzony w obraz starego Bazesa, poczyna głosić, że nadszedł czas jego rządów, że cały stan kupiecki i rękodzielniczy jest od niego zależny, gdy tylko on ma wpływy w administracji podatków, a poza tem w innych komisjach szacunkowych".

Nie chcemy badać bliżej, jakie porachunki ma „Stow. żydowskich rękodzielników" z p. Neumannem. To nas nie wiele obchodzi! Warto natomiast zwrócić uwagę szerszych kół chrześcijańskiej ludności miasta na osobę p. Neumanna, który się chełpi, że „nadszedł czas jego rządów... w administracji podatków i komisjach szacunkowych". Byłoby hańbą, gdyby wszechwładny Bazes miał odżyć w osobie Neumanna, a zwłaszcza, gdyby do tego miał dopomagać urzędnik (p. radca Z.), którego „Rękodzieło" wymienia.

Uroczystości jubileuszowe ku czci Jacka Malczewskiego.

Celem uczczenia 50-tej rocznicy wielkiej twórczej pracy, oraz 70-tej rocznicy urodzin Jacka Malczewskiego, urządza Związek Polskich Artystów Plastyków w sobotę dnia 18 b. m. w Domu artystów uroczysty wieczór z prelekcją prof. Mieczysława Dąbrowskiego. Niezależnie od powyższego, przygotowuje Związek adres hołdowniczy dla jubilata z podpisami członków Związku. Adresy podpisywać można od 10 b. m. począwszy w sekretarjacie Związku.

Kraków, 4 października.

ECHA JUBILEUSZU DYR. WINKOWSKIEGO. W uzupełnieniu wczorajszej notatki o pożegnaniu dyrektora V gimnazjum w Krakowie p. Winkowskiego nadmieniamy, że w gronie wymienionych wczoraj uczestników uroczystości był szereg wybitnych osobistości i przedstawicieli władz z wojewodą Kowalikowskim na czele.

UROCZYSTOŚĆ POŻEGNANIA ZWOLNIONYCH ŻOŁNIERZY. W dniu 29 września b. r. odbyło się w Domu Żołnierza uroczyste pożegnania szeregowych zwolnionych po odbyciu służby wojskowej. Około 1000 żołnierzy wraz z korpusem oficerskim zgromadziło się w prześlicznej sali Domu Ż. P., gdzie serdecznie i w gorących słowach pożegnał urlopowanych komendant Obozu Warownego. Koncert orkiestry 20 p. p. i wyświetlenie filmów „Urwis" i kilku wesołych komedyj zakończyły tę uroczystość.

LOSY PROTESTU RADY MIASTA. Jak w swoim czasie donosiliśmy, Ministerstwo spraw wewnętrznych nadesłało do województwa krakowskiego protest Rady m. Krakowa przeciw jej rozwiązaniu. Ministerstwo zażądało dodatkowych wyjaśnień co do szczegółów podniesionych w motywach protestu. Obecnie wydział samorządowy województwa wygotowuje odpowiedź na zapytania Ministerstwa, a celem zebrania szczegółowego materjału, zwłaszcza co do sprawy kooptacji nowych radców miejskich w r. 1918, zasięgnął informacji w magistracie krakowskim.

KOMISJA Z NAJWYŻSZEJ IZBY KONTROLI PAŃSTWA. W dniu dzisiejszym przyjeżdża do Krakowa p. Rugiewicz, dyrektor departamentu Najwyższej Izby kontroli Państwa, wraz z dwoma urzędnikami, celem przeprowadzenia wizytacji w krakowskiej Izbie kontroli. Jak słychać, Komisja kontrolna z Warszawy ma przeprowadzić również inspekcję kilku innych urzędów państwowych.

Z POLSKIEGO BANKU HANDLOWEGO. Ze względu na reorganizację terytorjalną żechcą PT. Klienci z terytorjum nowosądeckiego zwracać się od 1 października br. we wszystkich sprawach tyczących się czynności bankowych, do oddziału krakowskiego, ul. Florjańska 55, tel. 453, 2113 i 4290. — Z terytorjum krośnieńskiego do oddziału sanockiego, tel. 23. (1391)

NA WCZORAJSZYM TARGU płacono następujące ceny: litr mleka zbieranego 20—25 gr., niezbieranego 30—35 gr., kwaśnego 20—25 gr., śmietany słodkiej 45—50 gr., kwaśnej 1.60—2 zł., 1 kg. masła 4—5 zł., sera 90 gr. do 1 zł., jaja kopa 8—8.50 zł., a po 15 gr. za sztukę. Drób: kura 5—10 zł., para kurcząt 3—7 zł., kaczka 4—6 zł., indyk 6—10 zł. **Jarzyny:** 1 kg. ziemniaków 10—11 gr., buraków 12—15 gr., marchwi 13—21, selerów 1.00—1.50 zł., cebuli 30—32 gr., kapusta 6—8, szpinak 30 gr., kalarepa 20—25 gr., ogórki 50—60 gr., pomidory 40—60 gr., sałata 1 sztuka 10—15 gr., chrzan 1 kg. 1—3 zł., kalafjor 40—1.50 zł.

NIEWŁAŚCIWE OGRADZANIE WILL. Przy ulicy Krupniczej, na narożniku obok szkoły przemysłowej wybudowano w ogrodzie wcale ładną willę konsula Lewalskiego, a obecnie buduje się mury parkanowe. O ile od ulicy Krupniczej ogrodzenie to będzie ażurowe — to od przecznicy wystawiono mur pełny dwa i pół metra wysoki, zasłaniający willę i ogródek. Jest to niewłaściwość oszpecająca miasto — przeciwna wiedzy o rozbudowie miast i wystawienie takiego muru klasztornego jest dowodem osobliwej w tej dziedzinie wiedzy krakowskiego Magistratu—a może niewiedzy, że tak budują?

ZAMACH SAMOBÓJCZY. Wczoraj w południe zawezwano Pogotowie do domu przy ul. Felicjanek l. 23, gdzie 21-letnia Zofja Ciępówna wypiła w zamiarze samobójczym roczyn nadmanganianu potasu. Desperatkę w stanie ciężkim przewieziono do szpitala.

BANDYTA-DEZERTER PRZED SĄDEM DORAŹNYM. W sądzie wojskowym w Krakowie przed trybunałem doraźnym rozegrał się wczoraj epilog ohydnego mordu, dokonanego przed kilku dniami w lesie pod Rajskiem w pow. krakowskim na 68-letniej Annie Wronowej. Zbrodni dopuścił się 23-letni Michał Bolak, dezerter z 50 pułku strzelców kresowych, który po ucieczce z szeregów wojskowych wałęsał się w okolicy Krakowa i dokonał licznych kradzieży. W pierwszych dniach ub. miesiąca Bolak napotkał w lesie pod Rajskiem Wronową, a przypuszczając że ta posiada, jako handlarka nabiałem, większą gotówkę, napadł na nią z nienacka, zadając jej 9 ran siekierą w głowę. Wronowa w kilka godzin potem zmarła. Wyrok sądu doraźnego zostanie ogłoszony dzisiaj w południe po zatwierdzeniu przez dowódcę korpusu.

Zawiadomienia i komunikaty.

OTWARCIE WYSTAWY JESIENNEJ. Dnia 16 b. m. otwartą zostanie w Domu artystów przy placu św. Ducha jesienna wystawa członków Związku. Zarząd Związku uprasza wszystkich członków o nadsyłanie swych prac do sekretarjatu do soboty 11 b. m.

PIERWSZA „CZARNA KAWA" przy dźwiękach artystycznej muzyki odbędzie się staraniem Koła Pań TSL. w dniu 5 bm. w sali Starego Teatru, na ochronki kresowe. Początek o 4 po poł. Wstęp 4 zł. od osoby, dla młodzieży akademickiej 2 złote.

Repertuar Teatru im. J. Słowackiego.

Sobota: „Redukcja" (nowość).
Niedziela: Po południu „Zaczarowane koło", wieczorem „Redukcja".
Poniedziałek: „Zaczarowane koło".

Repertuar Operetki.

Sobota: „Żółty kaftan".
Niedziela o godz. 4 popoł. po raz ostatni: „Dzidzi", wieczorem: „Żółty kaftan".
Poniedziałek: „Madame Pompadour".

Repertuar „Bagateli".

Sobota o godz. 4 popoł.: „Dwaj mężowie pani Marty", wieczorem: „Ostatnia miłostka Jolanty".
Niedziela o godz. 4 popoł.: „Kwiat pomarańczowy" (ceny zniżone), wieczorem: „Ostatnia miłostka Jolanty".

Repertuar koncertowy.

Sobota 4 października: Lydja Lipkowska.
Niedziela 5 października: Jadwiga Dębicka.

Repertuar kinoteatrów.

SZTUKA: „Dziewica z Haremu"; w roli głównej Giodami Recewicz.
PROMIEŃ: Jacke Coogan „Oliwer Twist", dramat w 8 aktach.
UCIECHA: Otwarcie sezonu! „Don Carlos i Elżbieta" (Rywal królewski), dramat w 10 aktach.
ZACHĘTA: „Joe Deebs" (Tajemnice szkieletu); program podwójny.
WANDA: „Królowa Pawi".
REDUTA: „Wśród dzikich bestyj i ludzi" (Zemsta Afrykanki), dramat w 7 aktach; ponadto komedja w 2 aktach „Zwarjowana historja" i trzy akty Dodatku sportowego.

Komunikaty teatrów krakowskich.

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO komunikują: Dziś premiera nowej krotochwili Władysława Jastrzębca-Zalewskiego p. t. „Redukcja". Rolę zredukowanej urzędniczki gra p. St. Mazarekówna, występująca pierwszy raz w tym sezonie. Jej męża p. Krasnowiecki, Naczelnika urzędu p. Leliwa. W innych rolach wystąpią pp.: Śniadecka, Zalewska i Szymański. Autor, wracając z premiery w Łodzi, przyjętej tam nader przychylnie, będzie obecny na dzisiejszem przedstawieniu.

OPERETKA NOWOŚCI, RAJSKA. W poniedziałek wznowienie „Madame Pompadour" z Czernekówną, Kozłowską, Sempolińskim, Cybulskim i Dudzińskim. — Przedstawienia wieczorne od poniedziałku rozpoczynać się będą o godz. 7.30, a kończyć o 10.30.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

NABOŻEŃSTWO M. B. RÓŻAŃCOWEJ. W niedzielę dnia 5 b. m. przypada w kościele OO. Dominikanów uroczystość Matki Boskiej Różańcowej. Sumę celebrować będzie o godz. 10 rano ks. Biskup Nowak i udzieli święceń subdjakonatu i djakonatu klerykom z zakonu OO. Franciszkanów, Reformatów i Bonifratrów. Po południu o godz. 3 i pół Nieszpory i procesja po rynku, której przewodniczyć będzie Książę Biskup Sapieha. Po powrocie procesji do kościoła, wygłosi kazanie ks. kan. Van Roj.

W KOŚCIELE ŚW. PIOTRA w niedzielę dnia 5 b. m., podczas Mszy św. o godz. 12 pełna orkiestra Policji państw., pod batutą p. kapelm. Karasia, wykona utwory religijne Mascheroniego, Rossiniego, Bacha i Schuberta.

ZMARLI.

† **Ks. Kazimierz Aktyl**, szambelan Ojca św., jubilat, dziekan i proboszcz w Busku (ad Kamionka Strumiłowa) ud. 1845, wyśw. 1873.

† **Karol Norek**, kupiec i obywatel m. Krakowa, zmarł w Krakowie w 40 roku życia. Pogrzeb w sobotę 4 b. m. o godz. 4 po południu.

† **Arnold des Loges**, em. radca b. namiestnictwa, zmarł we Lwowie w 84 roku życia.

Prenumeratorów naszych prosimy, by przy wypełnianiu czeków z przedpłatą, wszelką korespondencję zechcieli umieszczać tylko na środkowym odcinku blankietu czekowego, t. j. tam, gdzie miejsce na korespondencję jest wyznaczone. Ten bowiem tylko odcinek (środkowy) jest nam doręczany.

WIADOMOŚCI GOSPODARCZE.

Na marginesie polityki kredytowej Banku Polskiego.

W niektórych pismach prowincjonalnych pojawiły się wiadomości o restrykcjach kredytowych, jakie ma stosować Bank Polski. To też dyrekcja Banku pospieszyła z odpowiedniemi wyjaśnieniami, z których wynika, że mylne pogłoski wywołane zostały **wskazówkami, jakie otrzymały oddziały Banku, aby nie przekraczać sum przyznanych kredytów.** Krok ten ze strony centralnej dyrekcji Banku spowodowany został tym faktem, że kredyty były w ciągu ostatnich miesięcy kilkakrotnie poddawane rewizji i podwyższane, a centralna dyrekcja uznała je za zupełnie wystarczające, tak że nie powinny być już więcej przekraczane.

Czytamy dalej w owych wyjaśnieniach Banku Polskiego, iż ten licząc się z potrzebami życia gospodarczego, podwyższył tak dalece kredyty, że portfel weksli zdyskontowanych przez Bank Polski jest 14 razy większy, niż portfel weksli zdyskontowanych przez P. K. K. P. na początku bieżącego roku.

Na tem też, zdaje się, chce dyrekcja poprzestać, skoro komunikuje, że wobec tego faktu ustaje wszelki powód „naturalny“ do ciągłego powiększania kredytu, zwłaszcza, że obok Banku Polskiego ma działać Bank Gospodarstwa krajowego, no i banki akcyjne, których zdolność kredytowa, zdaniem dyrekcji Banku Polskiego, ma stale się zwiększać.

Nie wiadomo czem kierowała się dyrekcja Banku Polskiego, podając do wiadomości opinji publicznej powyższe słowa, w każdym razie, komunikat chybił celu. Broni bowiem taktykę kredytową Banku w sposób nieudolny, a nawet w pewnych wypadkach nader dziwny. Cóż bowiem mają znaczyć słowa, że skoro portfel Banku Polskiego jest 14 razy większy od portfelu P. K. K. P., to już nie ma więcej powodu do dalszego powiększania kredytów?...

Dlaczego? Chyba kierownictwo Banku chce koniecznie przekonać tylko siebie, że dobrze już u nas się dzieje, że pieniądza jest poddostatkiem. Powoływanie się przy tem na Bank Gospodarstwa krajowego i na banki prywatne, jako na instytucje pracujące już skutecznie na polu kredytowem, chybia całkiem celu, gdyż ani wspomniany Bank państwowy, ani banki prywatne, w dzisiejszym stanie zasobów finansowych nie spełniają nawet w setnej części swego zadania.

Jedynie poważnie wchodzącą w rachubę instytucją kredytową jest dziś tylko Bank Polski, tymczasem oficjalne enuncjacje jego kierownictwa wskazywałyby raczej na wyraźne tendencje do powiększania obecnego braku gotówki, niż na chęci rozumnego pospieszenia z pomocą warsztatom gospodarczym.

Wobec panujących obecnie stosunków dziwić się tylko wypada, że dyrekcja zaryzykowała następujące twierdzenie: „A więc ularte zdanie o braku kredytu gospodarczego krótkoterminowego przestaje już być bezwzględnie słuszne“.

Natomiast zupełnie słusznie podnosi Komunikat, że odczuwamy i będziemy długo jeszcze odczuwać brak kredytu długoterminowego, czemu Bank nie jest w stanie zapobiedz, gdyż będąc bankiem emisyjnym, nie może być źródłem takiego kredytu, gdyż — jak powiada komunikat — w dziedzinie kredytowej powołany jest do skupu weksli krótkoterminowych. m.

KALENDARZ PODATKOWY NA PAŹDZIERNIK

Na październik br. przypadają płatności następujących podatków: **do 10 października wpłata pierwszej części drugiej raty podatku majątkowego**, równającej się wysokości całej pierwszej raty, która wpłacana była w czasie od 10 czerwca do 10 lipca br. Przy wpłacie dopuszczalny jest dwutygodniowy termin ulgowy, po którym rozpocznie się **egzekucja** niewpłaconych w terminie należytości podatkowych.

Do 15 października wpłata podatku przemysłowego od obrotu za pierwsze półrocze 1924 r. przez mniejsze przedsiębiorstwa **nie opłacające tego podatku co miesiąc.**

Od 15 października wpłata drugiej raty podatku gruntowego wraz ze 100% podwyżką. Wpłata ta równa się wpłatom, które winny były być uskutecznione w marcu (1-sza rata), oraz w maju (100% podwyżka).

Poza tem płatne być winny w terminach płatniczych wskazanych wszystkie inne daniny publiczne i zwykłe podatki wpłacane co miesiąc.

OTWARCIE TARGÓW GDAŃSKICH.

Prezydent senatu Sahm dokonał otwarcia Targów Gdańskich w obecności przedstawicieli władz polskich, gdańskich, rady portu, oraz reprezentantów państw obcych.

Z RYNKU ZBOŻOWEGO.

Pszenica dworska 28—29, pszenica targowa 27.27.50, żyto dworskie 22.50—23.00, owies targowy 20—21, jęczmień browarniany 24—26, jęczmień na krupy 21—22.

Mąka pszenna 60% krakowska 46—47, tensam gatunek 50% 48—50, mąka pszenna amerykańska 55—56, mąka pszenna importowana z Węgier 54—55. Mąka żytnia 65% krakowska 35—36, tensam gatunek o 70% wymiału 36.50—37.50, mąka poznańska kalkuluje się w Krakowie na 37 do 38.

Ziemniaki jadalne 5—5.75, ziemniaki gorzelniane 4.30—4.50. Fasola biała długa 41—43. Ceny za sto kg. w złotych loco Kraków. Tendencja na zboże ostatnio wzmocniła się przy słabej podaży, inne towary bez zmiany.

GIEŁDA PIENIĘŻNA W WARSZAWIE.

Waluty: Dolary 5.18 i pół, 5.18 1/4, 5.18 i pół.
Czeki: Belgja 25.10, Holandja 201.75, Londyn 23.20, Nowy Jork 5.18 i pół, 5.18, 5.18 i pół, Paryż 27.40, Praga 15.57, Szwajcarja 99.55, Wiedeń 7.32 i pół, Włochy 22.72 i pół.
Papiery państwowe: Miljonówka 0.59, 0.52, bony złote 0.86, 0.87, 0.86, pożyczka złota —, pożyczka dolarowa 3.27, 3.35. 3.30.
Papiery kredytowe: 4½% listy zast. kred. ziemskie 24.70, 23.50, 24.75, pożyczka kolejowa 8.40—8.60.

KURS ZŁOTEGO POLSKIEGO Z DNIA 2 B. M.

Londyn 23.33, Paryż 362, Nowy Jork 19.25, Praga —, Berlin 78.25—82.25.

ZŁOTY W WIEDNIU.

Wiedeń. 3 b. m. (PAT) **Giełda:** Warszawa **13.600—13.700.**

Sytuację, jaka zapanowała na giełdzie od jakiegoś czasu, można określić jako powolny, ale stały spadek kursów papierów. To też i dzień wczorajszy nie był wyjątkiem w tej „regule“ i zaznaczył się dalszem, może nawet wydatniejszem, niż zwykle, „kruszeniem“ się kursów.

Powody? Powszechnie odczuwany brak gotówki, brak większego zainteresowania akcjami, przytem specjalnie dla Krakowa miarodajny Wiedeń silnie niedomaga, a w dodatku „słaba“ Warszawa zrobiły swoje. Waluty naogół słabe, jedynie frank szwajcarski podskoczył i zrównał się ze złotym, tak, że za 100 franków szwajcarskich płaci się obecnie 100 złotych. Ta poprawa kursu waluty szwajcarskiej tłumaczy się jej zwyżką na giełdach zagranicznych.

Na „pogiełdziu“ nadal słabo. Płacono: za Jaworzno gr. 19—18, Jaworzno dr. 16, Gazy zach. 3, Len 0.58, Lokomotywy 0.55—0.51, Nobel 1.70, Węglówki 0.04—0.03.

AKCJE:

	w złotych			
Akcje bankowe:	Płacono	Żądano	[illegible]	Gdańsk (d. 2 I)
Polski B. Przemysłowy	0·40	0·50	0·44	0·46
Bank Małopolski . .	0·40	0·45		
Ziemski Bank Kredyt.	0·10	0·15		
Pow. Bank Kredytowy	0·07	0·09		
Bank Komercjalny . .	0·23	0·28		
Bank Zw. Sp. Zarob. .	7·00	750		
Tow. handlowe.				
Pol. Tow, Handlowe .	0·39	0·45	0·39	0·42
„Impex“				
„Pharma“	0·85	0·95		
„Polski Glob“	0·30	0·35		
Żegluga Polska . . .	0·15	0·20		
Tow. Przemysł.				
Zieleniewski	9·75	10·25	9·85	10·25
H. Cegielski	0·65	0·70	0·67	0·70
Parowozy	0·35	0·40	0·88	0·41
„Automotor“				
Trzebinia żelazna . .	0·75	0·85	0·77	0·81
„Pocisk“ zak. amunicyj.	2·25	2·50	2·40	
„Górka“ cement, . .	16·50	17·00	16·75	17·25
Sierszańskie Górnicze	4·00	4·30	4·25	4·30
„Tepege“	3·25	3·50	3·35	3·60
Gazy ziemne				
Polska Nafta	0·35	0·45	0·40	
„Pokucie“	0·35	0·40	0·38	
„Oikos“				
„Pezet“	0·13	0·18		
„Strug“				
Syndykat Koszykarski	0·15	0·20		
„Ryngraf“				
Trzebinia tłuszcze . .	8·00	8·50		8·50
„Teropol“				
„Krakus“.	0·90	1·00	0·95	1·05
Chodorów.	5·10	5·60	5·25	5·50
A. Piasecki	1·20	1·40	1·35	
Ćmielów	0·55	0·60	0·59	0·62
Elektrownia Siersza .	0·20	0·25	0·24	
S. W. Niemojowski .	0·50	0·60		
P. Zakłady Garbarskie	7·75	8·25		

Z HUMORU.

Między urzędnikami.

A. Nie wiesz dlaczego komisje statystyczne wykazują taki niski procent wzrostu drożyzny?

B. Zupełnie jasne. Stosowanie wysokich procentów jest ustawowo zakazane.

U lekarza.

— Panie doktorze, oko mnie boli.

— Kiedy ja nie jestem okulistą, lecz lekarzem od chorób wewnętrznych.

— Wiem o tem, ale moje oko boli mnie właśnie nie z wierzchu, lecz od wewnątrz.

Argument.

— Nie wiesz też, z jakim argumentem Niemcy wejdą do Ligi Narodów?

— O z bardzo poważnym. Z „grubą Bertą“.

Ze sportu.

Niedzielny kalendarzyk sportowy. Rozgrywki o mistrzostwo okręgu krakowskiego nie przyniosą nieprzewidzianych zmian na tabeli statystycznej.

„Jutrzenka“ z „Olszą“ rozegra mecz (sobota godz. 3.30, boisko „Jutrzenki“) najciekawszy. Niewątpliwie „Olsza“ wykaże tęsamą ambicję, co na meczu z Cracovią, osiągając do pauzy wynik 6:1. „Jutrzenka“ będzie chciała uzasadnić swoje sensacyjne zwycięstwo, odniesione przed miesiącem nad „Cracovią“ (2:1) i wysili całą energię, aby przeciwnika (Olszę) pokonać większą ilością bramek, niż „Cracovia“. W niedzielę 5 b. m. „Wisła“ rozegra mecz z sympatycznym klubem „Koroną“, która w dniu tym obchodzi 5-lecie. Mecz odbędzie się o godz. 11 przed południem na boisku „Wisły“. „Korona“ jest klubem drugoklasowym, złożonym z inteligencji podgórskiej i cieszy się w światku sportowym Krakowa dużą sympatją. Drużyna „Wisły“ na mecz z „Koroną“ wysyła swoją starą gwardję, zwaną popularnie w gwarze krakowskiej old-boy'ami. „Wisła“ wysyła w niedzielę swoją pierwszą drużynę na mecz do Bielska z B. B. S. V.

Cracovia zmierzy się (na własnem boisku, niedziela, godz. 3.30) z twardą drużyną „Wawelem“. Wynik wypadnie zapewne na jej korzyść, „Cracovia“ jest obecnie w najlepszej formie.

P. Brand zawieszony w czynnościach sędziowskich. W związku z naszym artykułem z dnia 4 b. m. „Sędzia footbalowy p. Brand“, donosimy, że Wydział spraw sędziowskich na posiedzeniu w dniu 29 września b. r. zawiesił w urzędowaniu sędziego Henryka Branda z powodu niesprawności, okazanej na meczu Ż. T. S. Jutrzenka—B. B. S. V. Jak się dowiadujemy z „Tygodnika Sportowego“, p. Brand jest krótkowidzącym i li tylko przez swój wzrok nie uznał prawidłowo strzelonej bramki“... „pozwolił Steiglerowi i Holländrowi produkować się grą brutalną na polu karnem“ i t. d... Dobrze! ale jak może krótkowidz być sędzią? Czy kollegjum sędziów krakowskich aż do dnia 29 września br. (do czasu „zawieszenia“ p. Branda) nie wiedziało, iż p. Brand jest krótkowidzem? (A jednak... „Tygodnik Sportowy“ raczy się mylić. P. Brand posiada świadectwo lekarskie, przyznające mu wszystkie potrzebne warunku fizyczne na sędziego). Opinja publiczności, zajmującej się żywo sportem, domaga się usunięcia p. Branda — raz na zawsze z boiska i unieważnienia meczu B. B. S. V.—Jutrzenka! Kollegjum sędziów powinno się zrehabilitować. Jotes.

Zapiski literackie.

(„Król-Duch“ w wydaniu prof. J. G. Pawlikowskiego, — „Katolickość Tomizmu“ O. Jacka Woronieckiego).

Wiadomo, że rękopis „Króla-Ducha“ pozostawił Słowacki w wielkim nieporządku, tak, iż nieraz trudno było odgadnąć, która kartka po której ma następować. Wskutek tego nieuniknionemi były pewne, nieraz poważne niedokładności w dotychczasowych edycjach, które i tak z natury rzeczy już zagmatwaną myśl przewodnią bardziej zaciemniły. — Prof. Jan Gwalbert Pawlikowski zapowiedział nową edycję arcydzieła wieszcza, opartą na dwudziestoletnich studjach i wgłębianiu się, wżywaniu wprost w Słowackiego, a przezto gwarantującą nam więcej poprawności i wierności zgodnej z planami poety. „Król-Duch“ prof. Pawlikowskiego ukaże się w wydaniu Altenberga, Lwów, i obejmować będzie dwa grubo tomy, jeden tekstu, drugi komentarzy. Ażeby umożliwić nabycie tego pomnikowego dzieła szerokim warstwom inteligencji, uchwaliła księgarnia wydawnicza nabywanie go drogą subskrypcji.

* * *

W Lublinie wyszła świeżo drukiem rozprawa naukowa O. Jacka Woronieckiego, rektora Uniwersytetu Lubelskiego, pod tytułem „Katolickość Tomizmu“. M. in. ciekawemi i nowemi poglądami postawił autor tezę, że tomizm jest wiecznotrwały wskutek swej uniwersalności, czego dowodzi na trafnym przykładzie zagadnienia moralności czynów ludzkich. (w.)

Z drutem i bez drutu.

Postępy w dziedzinie telegrafu i telefonu posuwają się szalonem tempem naprzód. Codzień donoszą zagraniczne dzienniki o nowych zdobyczach i wynalazkach, ujarzmiających w sposób fascynujący czas i przestrzeń. Podczas konferencji pokojowej w Wersalu zaimponowali Niemcy swymi „Schnelltelegrafami“, systemu Siemens-Halski, które to aparaty pozwalały wysyłać 10 telegramów jednym drutem pozornie równocześnie. Niefachowcom trudno cały ten mechanizm wytłumaczyć, tyle jednak można wyświetlić, że specjalny mechanizm przenosi znaki Morsego na odnośne czcionki literowe, a tocząca się tarcza odbiera w każdej sekundzie wszystkie znaki, ale przecież jednej maszyny po drugiej.

Obecnie donoszą dzienniki o nowym wynalazku dra Wagnera, prezydenta technicznego laboratorjum telegraficznego w Berlinie, który wzmocnił w podobny sposób (dziesięciokrotnie) szybkość przesyłania depesz transatlantyckich. Ważniejsze jednak są najnowsze zdobycze w dziedzinie „Radjo-ruchu“. Nawet u nas, w Polsce, zdobyto się na... miesięcznik pod powyższym tytułem (Poznań). Tymczasem w Ameryce zorganizowano za pośrednictwem Amer. Teleph. Comp. osobną ajencję dla dostarczania gazetom materjału obrazowego drogą **fotografji... bez drutu.** Otóż dnia 20 września b. r. przesłano w przeciągu 4 i pół minuty taką pierwszą fotografję dziennikarską wszystkim dziennikom Stanów Zjednoczon. O godzinie 3 minut 30 sporządzono fotografję (filmpack). W dwadzieścia minut później złożono jeszcze mokrą kliszę na walec odpowiedniego aparatu, a o godz. 4 minut 45 znajdowała się tasama klisza w wielu egzemplarzach w drukarniach i kliszarniach nowojorskich. Laikom tylko tyle wyjaśnić można, że istnieje metal zwany „selen“, który zmienia swoją zdolność przewodzenia prądu elektrycznego pod wpływem zmiany światła. Klisza fotograficzna, która w pewnych miejscach jest ciemniejszą, a w innych jaśniejszą, powoduje silniejsze lub słabsze naświetlanie selenu, a toczący się walec, oświetlony promieniem w miejscu coraz innem, powoduje zmiany napięcia elektrycznego, które to zmiany prądu elektrycznego w stacji odbiorczej powodują w sposób wręcz odwrotny zmiany oświetlania kliszy fotograficznej odbiorczego walca równocześnie się toczącego. Mniejwięcej 145 takich linij spiralnych dokoła odbiorczego walca tworzą jaknajdokładniejszą odbitkę fotografji nadawczego aparatu. Nareszcie trzeba zakomunikować, że cały szereg wybitnych wynalazców pracuje nawet nad **kinematografją bez drutu.** Cóż to za czarująca myśl, że za skręceniem kontaktu, ni stąd ni zowąd, spadną na ścianę, jak na ekran, najpiękniejsze filmy, taksamo jak dziś już rozchodzą się po całym świecie dla tych, co należą do zwolenników „Broat-Castingu“, koncerty i wykłady wszelkiego rodzaju i mogą być gdziebądź wysłuchane. H. G.

H. RIDER HAGGARD. 72

„O N A“.

DZIEJE NIEZWYKŁEJ WYPRAWY.

(Tłum. Bron. Falk).

Wyciągnęła rękę. Zdawało mi się, że wybiła ostatnia moja godzina.

— Co takiego? — wykrzyknąłem zdjęty śmiertelną trwogą. — Co takiego?

— Ach! — rzekła. — Może nie wiesz na prawdę. Dowiedz się zatem, mój Holly, dowiedz, że tam leży utracony przezemnie Kallikrates, Kallikrates, który powrócił nareszcie, jak tego byłam pewna, jak tego byłam pewna... — zaczęła płakać i śmiać się i zachowywać wogóle jak przeciętna, zdenerwowana kobieta, szepcąc — Kallikrates! Kallikrates!

— To nie ma sensu! — pomyślałem niezadowolony.

W tej chwili chodziło mi tylko o zachowanie przy życiu Leona; zapomniałem w mojej straszliwej udręce o całym świecie, a lękałem się, że umrze, jeśli ona zachowywać się będzie dłużej jak nieprzytomna.

— O ile mu nie pospieszysz z pomocą, Ayesho — rzekłem tonem wyrzutu — twój Kallikrates będzie stąd wkrótce daleko. Przecież on umiera!

— To prawda! — rzekła, wzdrygając się. — Ach! czemuż przyszłam tak późno. Jestem zdenerwowana — ręka mi drży, drży mnie nawet — a jednak to rzecz tak prosta. Weź, Holly, tę flaszeczkę — wydobyła z fałdów sukni małe, gliniane naczyńko — i wlej mu ten płyn do gardła! Uzdrowi go, o ile jeszcze żyje. Spiesz się! Spiesz! on kona!

Spojrzałem na niego. To prawda. Leon konał. Widziałem jego wynędniałą i szarą jak popiół twarz, słyszałem charczenie. Fiolka zatkaną była kawałeczkiem drzewa. Wyciągnąłem go zębami i kropla płynu spłynęła mi na język. Miał smak słodkawy. Przez chwilę zamąciło mi się w głowie, mgła zasłoniła mi oczy, lecz, na szczęście działanie to równie szybko minęło, jak przyszło.

Kiedy podeszłem do Leona, wydawał już prawie ostatnie tchnienie — głowa jego kołysała się na boki, a usta były lekko rozwarte. Prosiłem Ayeshę, aby uniosła mu głowę w górę, co zrobiła, jakkolwiek dygotała cała, jak liść osiki lub zdjęty trwogą rumak. Otworzywszy mu lepiej usta, wlałem zawartość flaszeczki do gardła. W tej chwili wydobył się z niej lekki dymek, jaki unosi się nad rozlanym kwasem azotowym; nie wzbudził on we mnie większej nadziei w skuteczność kuracji, na którą zapatrywałem się dosyć sceptycznie.

Stwierdziłem jednakże odrazu ustąpienie charczącego oddechu — w pierwszej chwili myślałem nawet, że już po wszystkiem i że Leon skonał. Twarz jego nabrała trupiej bladości, a uderzenia serca, już i tak słabe, zamarły prawie zupełnie — jedynie powieki drgały lekko. Spojrzałem niepewny na Ayeshę, z której głowy obsunęła się zasłona w chwili, gdy zatoczyła się wzburzona w tył. Trzymała wciąż głowę Leona, równie blada, jak i on, wpatrując się w rysy jego twarzy z takim rozpaczliwym niepokojem, jakiego nie zdarzyło mi się nigdy widzieć. Było jasnem, że nie wiedziała, czy będzie żył, czy też umrze. Po pięciu długich minutach ujrzałem, że traci nadzieję; jej piękna, pociągła twarzyczka zapadła się i zmieniła strasznie pod obuchem cierpienia, które rysowało czarne smugi pod jej oczyma. Koralowe usta pobladły, aż wreszcie stały się białe jak twarz Leona i zaczęły drżeć konwulsyjnie. Był to okropny widok; mimo mojego przygnębienia uczułem dla niej litość.

— A więc za późno? — jęknąłem.

Skryła twarz w dłoniach, nie dając mi odpowiedzi. Odwróciłem się. W tej chwili dało się słyszeć głębokie westchnienie, a spojrzawszy na twarz Leona, ujrzałem na niej lekki rumieniec, który się stawał coraz wyraźniejszy, a potem, o cudo, człowiek, uważany przez nas za zmarłego, obrócił się na bok.

— Czy widzisz? — wyszeptałem.

— Widzę — odparła głosem ochrypłym. — Uratowany. Sądziłam, że już zapóźno, jedna chwila, może jedna mała chwilka tylko, a byłoby po nim!

Wybuchnęła niepohamowanym płaczem, szlochając, jakby jej serce pękało; w tej chwili wyglądała jednak piękniej, niż kiedykolwiek. Wkońcu zdołała zapanować nad sobą.

— Przebacz mi, Holly, przebacz mi moją słabość! — rzekła. — Widzisz, jestem mimo wszystko kobietą. Pomyśl! Pomyśl tylko! Dziś rano mówiłeś mi o miejscu, gdzie cierpią grzesznicy, jak uczy twoja religja. Nazwałeś je piekłem, czy Hadesem, to miejsce, gdzie przebywają dusze śmiertelnych, żyjąc wspomnieniami przeszłości i gdzie błędy i grzechy, niezaspokojone żądze i nieuchwytne obawy, którym podlegały dawniej, szydzą, prześladują, dręczą i łamią serca ich nieustannie na myśl o własnej bezsilności. Tak żyłam przez dwa tysiące lat, przez jakie sześćdziesiąt sześć pokoleń według waszego obliczenia, w piekle, o jakiem mówiłeś, dręczona wspomnieniami zbrodni, trawiona dniem i nocą przez niezaspokojone żądze, bez towarzystwa, bez wygód, bez śmierci, na jałowej ścieżce żywota w pogoni za błędnym ogniem Nadziei, który migotał czasami, raz silnie, a raz ginąc w mroku, lecz który, jak mi mówiła sztuka moja, miał sprowadzić kiedyś oswobodziciela.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Ceny ogłoszeń

Zwykłe . . . . 10 gr.	za 1 wiersz milimetrowy	Po kronice . . . . . . 30 gr.
Nekrologi . . . . . . 20 „	Układ tabelaryczny 50 % droże	Na 1 stronie . . . . . 40 „
Nadesłane . . . . . . 25 „	zamiejscowe . . . 30 % „	Drobne od słowa . . . 7 „
	1 zł. = 1,800.000 Mp.	

Ceny powyższe obowiązują od dnia zmiany w nagłówku. Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń administracja nie odpowiada

Za dział ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

PORCELANĘ i SZKŁO

oraz kryształy z pierwszorzędnych fabryk — poleca **ADOLF [illegible]** Kraków, [illegible] 6. Tel. 2231.

Abażury wykonuje, są również gotowe do nabycia: Ulica Jagiellońska 12. II. p. 1398

Na małą plebanję wiejską potrzebna **gospodyni** pracowita, gotująca bez zarzutu, religijna, ubiorem skromna. Adres: w Administracji „Głosu Narodu“. 1384

Osoba wykształcona, z dobrego towarzystwa, skromnych wymagań, poszukuje pokoju z utrzymaniem za lekcje francuskiego języka, kurs początkowy, średni i wyższy, konserwacja, literatura, stylistyka. — Oferty proszę składać w Administracji pod literami R. M. C. 1376

Dam opał

i czynsz według umowy za wynajęcie pokoju bez mebli z osobnem wejściem. Zgłoszenia do Administracji „Głosu Narodu“ pod „URZĘDNICZKA“. 1270

Nad grobem stojąca 85-letnia staruszka, po przebytej ciężkiej chorobie zapalenia nerek, opuchnięta — nie ma funduszu na ratowanie się — prosi litościwe serca o łaskawe datki do Admin. „Głosu Narodu“ pod „Staruszka“.

Dwie ekspedjentki uzdolnione w masarstwie potrzebne zaraz

KUMALA Szewska 2.

NA RATY! NA RATY!

Ubrania frakowe, smokingowe, marynarkowe, zarzutki, palta, wierzchy na futra oraz mundury wojskowe z doborowych materjałów na zamówienia poleca 1049

Antoni Malarz Grodzka 59, II. p.

CEGIELNIA

W ZIELONKACH

Biuro Kraków, Basztowa 17. -- Tel. 1249.

Ma na sprzedaż z natychmiastową dostawą większe partje pierwszej jakości wolnej od marglu:

Cegły pustej, Dachówki, Piecówki, i Cegły zwykłej maszynowej. 1402

Popierajmy przemysł ojczysty!

OGŁOSZENIE.

Spółka ślusarska w Nowym Sączu zarejestrowana z ograniczoną odpowiedzialnością została uchwałą Sądu okręgowego jako handlowego w Nowym Sączu z dnia 26 maja 1923 Lcz: IV Frzn 77/23 rozwiązaną, a likwidatorami mianowani Dr Stanisław Flis adwokat w Nowym Sączu, Aleksander Jankiewicz przemysłowiec w Nowym Sączu i Roman Pisz prot. kupiec w Nowym Sączu.

Wzywa się wszystkich wierzycieli spółki, aby się ze swemi pretensjami do spółki zgłosili pod adresem tejże spółki w Nowym Sączu ul. Lwowska 8 w przeciągu 8-ch miesięcy od dnia niniejszego ogłoszenia.

Nowy Sącz, 30 września 1924. 1380

Spółka ślusarska z ograniczoną odpowiedzialnością w Nowym Sączu w likwidacji.

Dr Flis *A. Jankiewicz* *R. Pisz.*



ROK ZAŁOŻENIA 1808

NAJSTARSZA FIRMA W POLSCE

ODLEWNIA DZWONÓW

Braci FELCZYŃSKICH

w Kałuszu, ul. Cmentarna. Tel. Nr 20. i w Przemyślu, ul. Krasińskiego 63. Tel. Nr 103

Odznaczona złotymi medalami i dyplomami na wystawach krajowych i zagranicznych.

Dostarcza dzwony harmonijne, jako też pojedyncze z metalu pierwszej jakości na jak najdogodniejszych warunkach.

Posiadamy na składach wielką ilość dzwonów gotowych o rozmaitej wadze i tonach

Również przyjmuje Firma stare pęknięte dzwony do przetopienia.

Przy zapytaniach uprasza się dokładnie adresować 1224

Spolszczenie przemysłu Górnego Śląska

winno kroczyć drogami zdobycia przez polski przemysł i handel wszystkich dostaw do fabryk, hut i kopalń śląskich.

Przemysł górnośląski nie zna

polskich źródeł zakupu dla zaspokojenia swych potrzeb.

Ogłaszajcie się w czasopiśmie fachowem

„PRZEMYSŁ i HANDEL GÓRNOŚLĄSKI“

Dwutygodnik ten, jako organ czołowych związków przemysłowych i handlowych na Śląsku, ukazuje się w dwóch oddzielnych wydaniach, w polskim i niemieckim, i w wielkim nakładzie dociera do wszystkich interesowanych kół gospodarczych tak w Polsce, jak i zagranicą.

Ogłoszenia zamieszczone w

„PRZEMYŚLE i HANDLU GÓRNOŚLĄSKIM“

odnoszą pożądany rezultat. — Żądajcie ofert i zeszytów okazowych, które wysyła **bezpłatnie**

Administracja w Katowicach, ulica Sobieskiego 17. Telefon Nr. 962.

Wydawca: za „Głos Narodu“ Spółka Wydawnicza z ogran. odpowiedz. K. Hołeksa. — Redaktor naczelny i odpow. Jan Matyasik.
Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.